BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.*

Cena/Prix 50 — We Francji - *en France* / W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68 bis, de Strasbourg PARIS (X) — Tel: Botzaris 69-28
Na środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA, 18, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle)
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN, — 71, rue Faidherbe BRUXELLES — Tel. 37-54-14

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. | Redaktorzy: J. Stachurski, A. Malsty, St. Koziowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondrzyk. | Kierownicy techniczni: J. Fejdik i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXX. *Czwartek, 24 listopada 1938 r. — LENS (P. de C.) — Jeudi, 24 Novembre 1938.* Nr. 273.

Nad czem będą radzić Chamberlain i Halifax w Paryżu, z Daladier'em i Bonnet'em.

Przyszłość nie wygląda dobrze.

Lato roku 1939 zapowiada się krytycznie!

Mnożą się w Europie głosy niepokoju o to, co przyniosą najbliższe miesiące.

Że odpowiedzialni mężowie stanu podzielają ten niepokój, tego dowodem jest, że zarówno premjer angielski Chamberlain jak premjer francuski Daladier ponad zadowolenie z chwilowego uratowania pokoju postawili po Monachium **hasło przyśpieszenia i zwiększenia zbrojeń**, a przedewszystkiem zbrojeń lotniczych.

Niemcy wedle świadectwa ogłoszonego w Anglji fabrykują w tej chwili więcej samolotów niż Anglja i Francja razem. Wobec tak niepokojącego stanu rzeczy angielski minister lotnictwa, Kingsley Wood, oświadczył, że Anglja czyni wielki wysiłek i w czerwcu r. 1939 wojenne lotnictwo angielskie będzie miało 100 tysięcy ludzi w obronie lotniczej, oraz że wydatki na lotnictwo angielskie zwiększono do 200 miljonów funtów (3 i pół miljarda fr.)

Atoli nietylko Francja i Anglja czynią wysiłki, by nie pozostać w tyle w wyścigu zbrojeń z Niemcami i Włochami. **Stany Zjednoczone również zapowiadają** zwiększenie liczby samolotów pierwszej linji z 2.300 do 9.280, a stanu wojska stałego i gwardji narodowej z 400 tys. do miljona chłopa w ciągu 4 miesięcy.

Stany Zjednoczone przewidują również **mobilizację przemysłu, — wskazując na stan rzeczy w Europie, gdzie istotnie Włochy i Niemcy przeprowadziły już całe swoje gospodarstwo narodowe na stan wojenny.**

W Anglji i Francji nie brak ludzi, którzy podnoszą konieczność usprawnienia gospodarstwa narodowego ze względu na niebezpieczeństwa grożące z przewagi Niemiec i Włoch.

Sprawy te będą niewątpliwie przedmiotem narad podczas wizyty dwudniowej premjera Chamberlaina i Halifaxa w Paryżu.

Że w **kołach robotniczych** nie zamyka się oczu na grożące niebezpieczeństwa, tego dowodem są niektóre przemówienia wygłoszone **na zakończonym codopiero kongresie C. G. T. w Nantes.**

Przemawiając imieniem Federacji Generalnej urzędników, Robert Lacoste, wskazał na coraz więcej niepokojący stan rzeczy w świecie i postawił pytanie, czy **pokój i wolność znikną wkrótce z świata i rozpocznie się okres barbarzyństwa.** Podkreślał z naciskiem, że C. G. T. winna mieć położenie rzeczy na oku i dlatego być niezależną, zjednoczoną i silną. Tracąc Czechosłowację w Środkowej Europie stracono — zdaniem Lacoste'a — 2 i pół miljona żołnierzy czechosłowackich, 1.000 samolotów, doskonały przemysł zbrojeniowy i doskonałą linję fortyfikacyjną. **„Marsz niemiecki ku Ukrainie rozpoczął się** — mówił Lacoste, — **droga ku rumuńskim rynkom naftowym otwarta".**

Następnie stwierdził Lacoste, że Niemcy nie chcą lojalnej konkurencji nigdzie, lecz dążą do przewodnictwa Rzeszy w Europie, ba w całym świecie. **Przemoc tryumfuje wszędzie, fałsz i oszustwo również.** Niemcy organizują wojnę totalną; rozpoczął się okres niebezpieczny, nawet dla życia wewnętrznego narodów. Coraz więcej rządy i państwa stoją pod naciskiem Hitlera i jego planów i tracą wolność i swobodę rządzenia.

Przedstawiciel Federacji urzędników wzywał przeto do jedności i stworzenia bloku przeciw wrogom demokracji, i do organizowania zbiorowego bezpieczeństwa, od którego zbyt szybko się odwrócono.

Podobnie brzmią dziś głosy wszystkich poważniejszych pisarzy politycznych we Francji.

P. de Fels w „Revue de Paris" badając nauki płynące z paktu monachijskiego, stwierdza, że historja nie notowała jeszcze takiego wydarzenia, aby jakiś kraj bez wojny w krótkim odstępie powiększył się o 10 miljonów mieszkańców. Usunięcie wpływu Benesza na politykę francuską, p. de Fels uważa za moment korzystny; wzywa Francję, by zrozumiała przestrogę monachijską i zrobiła, co potrzeba dla wzmocnienia obrony Francji.

Inny autor, bezimienny, prawdopodobnie wybitny wojskowy Francuski, również w „Revue de Paris" stwierdza, że **Niemcy będą w całej pełni gotowe do wojny w lecie roku 1939.** Domaga się przeto, by Francja do wiosny miała także przygotowane wszystkie swoje siły obronne, gdyż — jak pisze — **„jest to zagadnieniem życia lub śmierci dla Francji.** Kraj powinien o tem wiedzieć, i się wypowiedzieć. Ma do wyboru między Jeną (zwycięstwo Napoleona I. nad Prusami) a Sedanem (klęska Napoleona III. w wojnie z Niemcami)".

* * *

Wychodźtwo powinno zrozumieć że także dla niego zbliżają się w tych warunkach wielkie niebezpieczeństwa. Powinniśmy przeto zwiększyć naszą zgodę i jedność, wzmocnić nasz system organizacyjny i jego reprezentację naczelną, aby w chwilach ciężkich posiadać należytą reprezentację do obrony naszych interesów, i starać się wspólnymi siłami przetrwać wszelkie próby.

Z polowania w Rambouillet.

Król rumuński Karol w towarzystwie syna, wojewody Michała, na polowaniu, jakie na cześć gości wydał prezydent Lebrun w Rambouillet.

★

Król Karol poluje u Hohenzollerna.

Berlin, 23. 11. — Czynniki rządowe starają się zaprzeczać wiadomościom, jakie ukazują się na łamach prasy zagranicznej, w sprawie zajść na Rusi Podkarpackiej. — Niemniej przyznaje się, że Ruś sprawia wiele kłopotów Pradze. Nawet w kołach zbliżonych do rządu daje się wyraz wątpliwości, aby obecny stan na Rusi Podkarpackiej mógł się utrzymać na stałe. Stworzony wbrew woli ludności rząd „ukraiński" ks. Wołoszyna nie może sobie dać rady z wzrastającym podnieceniem na terenie kraju, które wyładowuje się w licznych krwawych starciach z wojskiem czeskiem i żandarmerją. Dochodzi do tego, że skierowanie na Ruś części wojska, urzędników i ludności czeskiej z terenów, oddanych Węgrom, wywołało brak żywności. Dowóz z reszty Czechosłowacji natrafia na trudności nietylko z powodu niedogodnych warunków komunikacyjnych, lecz i z powodu niszczenia dróg przez powstańców.

Bieda na Rusi Podkarpackiej jest coraz większa.

Berlin, 23. XI. — Wiadomość o bliskiej wizycie min. spr. zagr. Włoch Ciano w Warszawie wywołała tu niezadowolenie. W obecnych warunkach jednym z głównych tematów rozmów będzie bowiem sprawa Rusi Podkarpackiej. Przypuszcza się, że min. Beck przedstawi swemu koledze włoskiemu niemożliwość utrzymania obecnego stanu, któremu położy tylko kres wspólna granica polsko - węgierska.

Niezadowolenie jest tu tem większe, iż rozeszły się pogłoski, że Węgry są gotowe zająć Ruś Podkarpacką w myśl coraz liczniejszych petytycyj, zgłaszanych przez ludność. W odpowiedzi na te pogłoski „National Zeitung", organ Goeringa, ostrzega przed takiem załatwieniem sprawy.

Jednocześnie donoszą, że czynniki niemieckie postanowiły wzmocnić propagandę na terenie Rusi Podkarpackiej.

★

„Niech żyje... wspólna granica polsko - węgierska".

Warszawa. — Korespondent „Gazety Polskiej", p. Smogorzewski, opisując wkroczenie wojsk węgierskich do Użhorodu, dodaje m. in.: „Dziękowano Bogu za wyzwolenie po węgiersku i po rusku, wznoszono okrzyki na cześć Horthy'ego, Imredy'ego i Kanyi, na cześć Mussoliniego, Hitlera i Mościckiego, ale „osobą" niewątpliwiej najczęściej honorowaną i najgoręcej oklaskiwaną była... wspólna granica polsko - węgierska".

„Wieczorem odśpiewano po węgiersku „Jeszcze Polska nie zginęła".

★

Prośby 72 gmin na Rusi Podkarpackiej.

Budapeszt, 23. XI. — Dotychczas 72 gminy Rusi Podkarpackiej, pozostałe przy Czechosłowacji, zwróciły się telegraficznie z prośbą do Mussoliniego, Hitlera i Prezydenta Mościckiego o umożliwienie ludności Rusi Podkarpackiej uzyskania prawa samostanowienia o sobie.

★

Jak aresztowano premjera Brody'ego.

Budapeszt, 23. XI. — W sprawie osadzenia w więzieniu pierwszego premjera Rusi Podkarpackiej, Brody'ego, poddają, że na posiedzeniu rządu w Pradze wszyscy członkowie rządu karpatoruskiego wypowiedzieli się za plebiscytem. W pewnej chwili doszło do starcia między Syrovym a Brodym, którego gen. Syrovy spoliczkował. Następnego dnia ukazał się komunikat o usunięciu z rządu Brody'ego, którego po tylku dniach skazano na więzienie, w którem dotychczas przebywa.

Spór o zatopione statki Napoleona.

Kair, 23. 11. Miejscowe sądy przygotowują akta do niecodziennego procesu, między rządem francuskim a egipskim. W roku 1798 w pobliżu Aboukir zatopiono kilka okrętów wyprawy napoleońskiej do Egiptu. Obecnie Francja i Egipt zabiegają o prawo wydobycia okrętów zatopionych przed 140 laty. — Prace nad wydobyciem zatopionej floty miały się rozpocząć już w roku bieżącym, lecz wobec nierozstrzygnięcia do kogo statki te należą, prace odroczono.

Broń, amunicję i tajną stację radjową znaleziono w okolicach Inowrocławia.

Warszawa, 23. 11. Policja polska wykryła tajną radjostację nadawczą w jednym z majątków w okolicach Inowrocławia w województwie pomorskim. W tym samym miejscu znaleziono broń i amunicję. Władze śledcze przeprowadziły kilka aresztowań.

WARSZAWA. — Prezydent Mościcki mianował wczoraj 32 senatorów.

BRATYSŁAWA. — Rząd słowacki rozwiązał partję socjalistyczną na Słowaczyźnie.

Międzynarodowe znaczenie sprawy żydowskiej i poszukiwanie środków jej rozwiązania.

Zagadnienie żydowskie wysunęło się chwilowo na naczelne miejsce wśród zagadnień politycznych. Państwa ujmujące się za krzywdą żydowską w Niemczech, nie chcą jednak zwiększać liczby żydów u siebie. Nie mają do tego chęci. Stany Zjednoczone, gotowe najwyżej przyjąć 30 do 40 tys. żydów niemieckich, nie ma także chęci Anglja.

Wszyscy pragną się ograniczyć do chwilowej doraźnej pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec, podczas, gdy sprawa żydowska wymaga rozwiązania na szerszej podstawie. Korespondent warszawski „Manchester Guardian", nawiązuje do interwencji rządu polskiego w głównych stolicach europejskich i w Stanach Zjednoczonych, że rząd polski nie dopuści, ażeby przy dyskusji zagadnienia emigracji żydowskiej interesy Polski były pominięte, i wyjaśnia, że musiałyby powstać jak najbardziej niezdrowa reakcja, gdyby Macarstwa starały się załatwić problemat żydowski w ten sposób, że dratystyczne zarządzenia otrzymałyby nagrodę w postaci pomocy w usunięciu Żydów z Niemiec.

Zagadnienie żydowskie — pisze korespondent — **szczególnie z gospodarczego punktu widzenia jest o wiele poważniejsze w Polsce aniżeli w Niemczech i powinno być traktowane jako wielkie zagadnienie międzynarodowe.**

* * *

Warszawa. — Półurzędowy organ rządowy, „Gazeta Polska" pisze:

„Polska, kraj notorycznie przeludniony, kraj tradycyjnie emigracyjny, kraj o najdniejszej dynamice wychodźtwa żydowskiego w Europie — na skutek położenia żydów w innych państwach staje się krajem imigracji żydowskiej. Stoimy wobec zjawiska przypływu do Polski elementu, który z Państwem Polskim w swej większości nie jest związany ani urodzeniem, ani rodziną, ani tradycją, ani językiem, ani kulturą. Jedynym związkiem tych ludzi z Polską jest posiadanie paszportu polskiego niejednokrotnie zresztą nie ważnego. Stoimy więc wobec imigracji do Polski elementu obcego, pozbawionego poza tym wszelkich środków egzystencji. Proces bywa się w chwili, gdy naturalne nasilenie emigracji żydowskiej z Polski, ocenianie przez źródła żydowskie na 100.000 osób rocznie, zmalało skutkiem utrudnień emigracyjnych w r. 1937 do 9.000 osób, co nie stanowi nawet 10 procent."

Inne gazety domagają się zamknięcia granicy dla Żydów, jak to zrobiła już Rumunja.

★

Stanowisko żydów francuskich wobec zagadnienia emigracji żydów z Niemiec

W Paryżu mieszkało w 1936 r. 400 tys. żydów.

Paryż. — Znamienne jest stanowisko kół żydowskich francuskich, którzy z obawy przed konkurencją emigrantów żydowskich w Europie środkowej, niechętnie by widziały emigrantów żydowskich nie tylko we Francji, lecz nawet w kolonjach francuskich.

Naczelny rabin Paryża w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Matin" oświadczył, co następuje: „Zagadnienie żydowskie przybrało obecnie takie rozmiary, iż może być rozwiązane tylko w ramach organizacji międzynarodowej. Sądzę, że rozwiązanie tego zagadnienia bardziej zależy w tej chwili od Anglji i Ameryki, niż Francji, która uczyniła już w tym kierunku więcej, niż jakiekolwiek inne państwo na świecie i która nie może przyjąć już żadnych nowych emigrantów. Nie przypuszczam nawet — zakończył rabin Paryża — by Francja mogła przyjąć emigrantów żydowskich do swych kolonji".

W Paryżu w r. 1800 mieszkało 4.000 żydów, w 1870 roku 30 tysięcy, w 1914 roku 80 tysięcy, a w 1936 roku 400 tysięcy żydów. Obecnie liczba ta ma jeszcze być znacznie wyższą.

BERLIN. — Urzędowo ogłaszają, że wykupywanie interesów handlowych z rąk żydowskich ma charakter masowy.

Nowy ambasador Francji u Hitlera,

który zapewniał, że między Niemcami a Francją nie ma sporów granicznych.

MONACHIUM, 23. 11. W dniu wczorajszym przyjął kanclerz Hitler w Berchtesgaden nowego ambasadora Francji, p. Coulondra, który wręczył kanclerzowi listy uwierzytelniające.

P. Coulondre oświadczył w przemówieniu, że będzie prowadził dalej dzieło swego poprzednika, aby przyczynić się do zapewnienia stałych i pełnych ufności stosunków między Francją a Niemcami. Obydwa kraje — mówił Ambasador — dosyć często się mierzyły na polach bitew, aby wiedzieć, że ostatecznie walki te okazały się bezowocne. Natomiast wspólna granica, wzajemnie uzupełniająca się wytwórczość, poszanowanie wzajemnych wartości i zdolności zachęcają obydwa narody do współżycia zgodnego i zachowywania zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i gospodarczej dobrych stosunków sąsiedzkich.

Ambasador Coulondre.

W odpowiedzi na te słowa p. amb. Coulondre oświadczył kanclerz Hitler, że przyjmuje z zadowoleniem zapewnienie, iż nowy ambasador pragnie pójść w ślady swego poprzednika, p. François Ponceta.

— „Sądzę — mówił Hitler — że nasze dwa narody mają wszystkie powody ku temu, aby przy wzajemnem poważaniu się utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie i uzupełniać się zarówno w dziedzinie duchowej jak i ekonomicznej i współpracować lojalnie". — Następnie zaznaczył kanclerz Hitler, że nie ma obecnie sporów granicznych między Niemcami i Francją, które dawniej tak ciążyły na wzajemnych stosunkach, wobec czego pokojowe współzawodnictwo między obydwoma narodami może wzbogacić pod każdym względem nietylko Francję i Niemcy, lecz całą Europę.

Po opuszczeniu siedziby kanclerza, podsekretarz stanu, Meissner, wydał na cześć p. Coulondre śniadanie w jednym z miejscowych hoteli.

★

Niemcy miały zaproponować Francji i Anglji pakt ograniczający zbrojenia w powietrzu.

Londyn, 23. 11. W związku z tajemniczą wizytą generała Bodenschatza, najbliższego współpracownika marszałka Goeringa, „Manchester Guardian" pisze, że wizyta generała odbyła się w przededniu wyjazdu do Paryża premjera Chamberlaina i ministra Halifaxa. Pismo twierdzi, że generał miał przywieźć projekt paktu mającego na celu ograniczenie zbrojeń lotniczych. Do paktu miałyby przystąpić Niemcy, Anglja i Francja.

Samochód - czołg przeciw samolotom.

W New Jersey, pod Nowym Jorkiem, wynalazca Tucker przedstawił po raz pierwszy swój samochód-czołg, przeznaczony do walki z samolotami. Uzbrojony w armatę przeciwlotniczą i 3 karabiny maszynowe, samochód może osiągnąć szybkość 182 km. na godzinę.

Co dzieje się na Rusi Podkarpackiej?

Zapowiedziana wizyta min. Ciano w Warszawie wywołała niezadowolenie w Berlinie.

Całe Wychodźtwo Karpatoruskie w Ameryce protestuje przeciw rządom agentów Rzeszy w Karpatorusi.

Nowy Jork. — „Amerykańskij Ruskij Wiestnik" organ urzędowy Federacji Karpatoruskich Stow. grecko-katolickich U.S.A., reprezentujących niemal, że całość **wychodźtwa karpatoruskiego na terenie U. S. A.** ogłasza rezolucję, która m. in. mówi.

Karpatoruski sojusz jako Federacja wszystkich karpatoruskich organizacji o charakterze narodowym stoi na stanowisku **niepodległości ziem Karpatoruskich na południe od Karpat od Popradu do Cisy**, Popiera zabiegi Andrzeja **Brodija** o urządzenie plebiscytu na ziemiach karpatoruskich. Protestuje **przeciwko naznaczeniu przez rząd czechosłowacki premjerem Karpatorusi Wołoszyna** ponieważ jest on eksponentem ruchu ukraińskiego a naród karpatoruski nie byli, nie jest i nie chce być ukraińskim. Zarząd karpatoruskiego sojuzu uważa politykę Wołoszyna za **wrogą interesom narodu karpatoruskiego.** Rada jego natychmiastowego ustąpienia, protestuje przeciwko aresztowaniu Borodija, domaga się jego zwolnienia oraz wyraża mu swe zaufanie. Podpisani: m. in. księża: Staurowski, Słopecki, Tidick Obletiloff, dr. Zeedick, dr. Varga, redaktor „Wiestnika" Roman i wielu innych.

O dekrety.

Premjer Daladier i min. Reynaud przed komisją finansową.

Paryż, 23. 11. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej Izby posłów min. skarbu Reynaud wygłosił 2-godzinne przemówienie, w którem omówił techniczną stronę akcji rządu w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Następnie premjer Daladier wskazał na ciężkie położenie międzynarodowe i na sytuację wewnętrzną we Francji. Premjer podkreślił konieczność posiadania przez Francję zdrowych finansów.

Po przemówieniu wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos wielu posłów.

Katastrofa samolotu włoskiego w Niemczech.

4 zabitych — 1 ciężko ranny.

Wiedeń, 23. 11. W okolicach Klagenfurth rozbił się samolot włoski, lecący z Monachjum do Rzymu. Z znajdujących się na pokładzie samolotu 5 osób, 4 poniosły śmierć, a jedna jest ciężko ranna.

Nowe ofiary w Palestynie.

Bejrut, 23. 11. Liczba ofiar powstania Arabów w Palestynie wydłuża się z każdym dniem. Podczas święta Bairamu 6 osób zostało zabitych i trzy ranne na skutek zamachów terorystycznych.

Posiłki dla gen. Franco płyną z Maroka.

Gibraltar, 23. 11. W Algesiras wylądowano poważne posiłki wojska marokańskiego dla gen Franco.

PRAGA. — Kandydatem rządu na Prezydenta Czechosłowacji — jest p. Emil Hacha prezes najwyższego sądu administracyjnego w Pradze.

Wiadomości z Polski

Prasa w obliczu nowego dekretu prasowego.

Rząd zapoznał prasę z brzmieniem projektu dekretu prasowego, który ma się ukazać w dniach najbliższych. Jak zaznaczył premjer Składkowski, z dekretem nie chce iść do Sejmu pamiętając jak to przed kilku laty Sejm odrzucił przedstawiony przez rząd projekt ustawy prasowej.

Nowy dekret prasowy zawiera bardzo ostre postanowienia w stosunku do prasy. M. in. dekret przewiduje możność odebrania wydawcy wzgl. redaktorowi prawa wykonywania zawodu po 3-krotnem ukaraniu za przestępstwa prasowe. Pozatem dekret daje szerokiemu prawo umieszczania w prasie artykułów wzgl. komunikatów do 300 wierszy.

Zarówno organizacje wydawców jak i dziennikarzy zgłosiły rządowi swoje zastrzeżenia, które niewiadomo, czy zostaną uwzględnione w ostatecznem brzmieniu dekretu.

„Dzień Curie".

W ramach tygodnia przeciwrakowego w Polsce (21—30. 11.) dzień 23 bm. wyznaczono na „Dzień Curie", poświęcając go uczczeniu pamięci genjalnej naszej rodaczki, która przez wynalezienie radu wspaniale przysłużyła się ludzkości.

Od 20 lat nie było tak ciepłego listopada.

Codzienne szczegółowe notatki meteorologiczne wykazują, że od r. 1918 nie było w Polsce tak ciepłego listopada, jak obecny. Zazwyczaj w pierwszym a najpóźniej w drugim dziesiątku dni listopadowych występowały przymrozki.

Najcieplejszy listopad zanotowano w r. 1877, kiedy to najniższa temperatura w ciągu całego miesiąca wynosiła plus 0,5 stopni. W tych dniach temperatura powietrza, badana wczesnym rankiem, wynosiła plus 1,2 stopni C.

Młodzież sięga po pracę.

W tych dniach ukaże się na półkach księgarskich wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych p. t. „Młodzież sięga po pracę", obrazując w szeregu tablic i wykresów, komentowanych przez tekst, możliwości kształtowania się sytuacji na rynku pracy w Polsce w ciągu najbliższych kilkunastu lat, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy zatrudnienia młodzieży.

Ludowcy zaprzeczają pogłoskom o rzekomym powrocie Witosa.

Warszawa. — W związku z wiadomością i zamierzonym zwołaniem Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, która miałaby wezwać do powrotu do kraju Witosa — w kołach kierownictwa Stronnictwa Ludowego w Warszawie nic nie wiadomo o tego rodzaju zamierzeniach.

Życie bezrobotnego.

Polski Instytut Socjologiczny, mieszczący się w Poznaniu, pracuje obecnie nad obfitym materjałem, nadesłanym na konkurs opisu życia bezrobotnego. Odpowiedzi nadeszło 600, nietylko z Polski, lecz również i z innych krajów europejskich.

Nowy uniwersytet chłopski dla uczczenia 20-lecia niepodległości.

Warszawa. — Warszawsko - mazowiecki komitet uniwersytetu chłopskiego uczczenia 20-lecia niepodległości Polski uchwalił na posiedzeniu swym 11 bm. utworzyć w Warszawie nowy uniwersytet chłopski. Grunt pod budynek został oddany komitetowi przez ofiarodawców bezpłatnie.

Nie doczekał się wolności...

Cieszyn. — W Błędowicach Górnych, objętych w dniu 16 b.m. przez władze polskie, padł ofiarą teroru bojówkarzy czeskich Polak Wiktor Feber. Wywabiwszy Febera pukaniem do drzwi, napastnicy rzucili w niego granat ręczny, poczem zbiegli. Eksplodujący granat rozerwał Feberowi brzuch. Przewieziono go do szpitala we Frydku, gdzie zmarł.

Wampir łódzki przyznaje się do nowych zbrodni.

Łódź. — Śledztwo w sprawie wampira Łodzi, Ferdynanda Gruenninga, który zabijał nieletnie dziewczynki, zatacza coraz szersze kręgi. Morderca przyznał się podczas przesłuchania do dokonania nowego szeregu gwałtów i morderstw, popełnionych na małych dziewczętach. Jak zeznał, często zjadał ich ciało i wypijał krew. Potwór ma być przewieziony do Tworek, dla zbadania jego poczytalności.

3 lata nie zmrużyła oka.

Łódź. — Popełniła samobójstwo topiąc się w stawie, Ludwika Lehman, żona robotnika fabrycznego. Lehmanowa cierpiała na bezsenność i od trzech lat nie zmrużyła oka, co było przyczyną samobójstwa.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — W związku z wyborami do rad miejskich poszczególne grupy polityczne zgłaszają listy kandydatów.

★ **Grodzisk Mazowiecki.** — Na przechodzącą przejazdem kolejowym 15-letnią Janinę Buderównę pociąg pośpieszny zabijając ją na miejscu.

★ **Łódź.** — Pod Szadkiem jadący rowerem F. Cieślański, właściciel pogieni spółkal na szosie małżonków Leona i Eleonorę Piotrowskich. W wyniku sprzeczki Cieślański strzelił kilkakrotnie do Piotrowskich, raniąc ich ciężko, po czym zbiegł. Piotrowski po kilku minutach zmarł, żona jego walczy ze śmiercią w szpitalu.

★ **Łódź.** — Na szosie Pabianickiej samochód osobowy najechał na 13-letniego Franciszka Cieślika. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

★ **Kadomsk.** — We wsi Wielgomłyny 43 letni rzeźnik Adam Gracza, manipulując aparatem do automatycznego ogłuszania trzody, nie zauważył, że aparat jest nabity i spowodował wystrzał. Przyrząd uderzył go w pierś zadając śmiertelne rany.

★ **Toruń.** — W Bożempolu w pow. kościerskim wskutek własnej nieostrożności utonął w torfowisku 84-letni robotnik, Jakub Grabowski.

★ **Poznań.** — Podczas kopania dołów do sadzenia drzewek w Junikowie napotkano na szkielety ludzkie. Kościotrupy, złożone obok siebie, znaleziono na głębokości 80 cm. Jest prawdopodobne, że był to grób zbiorowy poległych w walkach w dawnych czasach, lub też grób zmarłych podczas jakiejś zarazy.

★ **Poznań.** — W cukrowni w Opalenicy 18-letnia robotnica Helena Chojnacka, chciała się przedostać między wagonami na drugą stronę, nie zdążyła jednak przejść i została zgniecioną. Wskutek odniesionych ran Chojnacka zmarła.

★ **Tarnowskie Góry.** — W Ćwierklanicach umyślnowo chory 31-letni Reinhold Wiech zabił nożem swego 41-letniego brata Emila. Do zbrodni doszło w czasie bójki, spowodowanej tym, że umyślnowo chory zaczął bić matkę, w obronie której stanął starszy syn.

★ **Katowice.** — Na kopalni „Eminencja" zwalami węgla został zasypany ładowacz, 27-letni Jan Klukowski z Wełnowca. Wydobyto tylko zwłoki Klukowskiego.

★ **Drohobycz.** — W kopalni wosku „Borysław" wybuchł strajk. Strajkujący w liczbie 1820 domagają się wypłacenia zaległych wynagrodzeń.

Kobiety, jak ich widzieć nie chcemy.

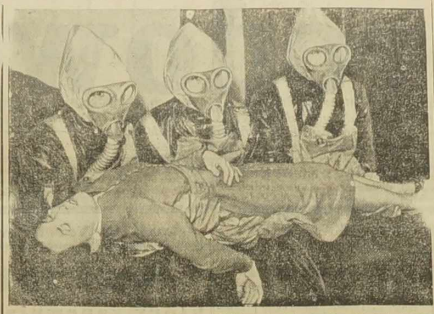

Pod wpływem szerzącego się w świecie szaleństwa zbrojeń nawet w dalekiej Australji powołano kobiety do czynnej służby w obronie przeciwlotniczej. — Na zdjęciu trzy kobiety w maskach gazowych ,wynoszące rzekomą ofiarę gazów.

Podatek spadkowy w Anglji.

Liczba miljonerów w Anglji wzrosła w ostatnich latach, jak wykazuje statystyka. Przyrost tej liczby jest zastanawiający wobec olbrzymiego podatku spadkowego, który przeciwdziała wzrostowi fortun. Tak np. lord Woolavington zostawił po sobie majątek wartości 7 miljonów funtów, z czego skarb zabrał tytułem podatku 3 miljony, Lord Cowdray zostawił swemu synowi 4 miljony, z których skarb podjął 1 i pół miljona. Po śmierci Cowdray juniora skarb znowu zabrał 33 procent, tak, iż z pierwotnej fortuny została tylko jedna trzecia.

Dziwne zwyczaje w „Białym Domu".

W Białym Domu, siedzibie prezydenta Stanów Zjednoczonych obowiązują specyficzne przepisy. Zwyczajem naprzykład jest, iż prezydent musi pokrywać z własnej kieszeni wydatki na utrzymanie służby oraz na przyjęcie gości nieoficjalnych. W czasie przyjęć oficjalnych, gdy zaproszeni rekrutują się z obu partji politycznych (demokratów i republikanów) koszty pokrywa się z funduszu dyspozycyjnego, natomiast gdy prezydent zaprasza gości, którzy należą do jednej tylko z tych partyj, musi sam pokryć koszty przyjęcia.

Charlie Chaplin nie będzie grał roli Hitlera w filmie, kpiącym z dyktatur!

Hollywood. — Akcja przeciwżydowska, jaka rozgrywa się obecnie w Niemczech, miała nieprzewidziany skutek w stolicy filmu. Oto Charlie Chaplin, wielki komik ekranu, sam pochodzenia żydowskiego, zrezygnował z dalszego nakręcania filmu, w którym

miał grać rolę Adolfa Hitlera,

kanclerza III-ej Rzeszy. Charlie osądził, że wykpiwanie dyktatorów, co miało być założeniem filmu, wypadłoby zbyt blado w obecnych czasach.

Jak wiadomo, Charlie Chaplin sam pisze scenarjusze swoich filmów, w których gra główną rolę. Komik postąpił i tym razem podobnie, ustalając treść filmu. Chaplin zamierzał nie tyle dać karykaturę Hitlera ile ośmieszyć pełne bombastycznego napuszenia warunki, w jakich żyje dyktator.

Film miał mieć następującą treść:

Jakiś niepozorny Żyd męczy się w obozie koncentracyjnym. Żyd ten jest sobowtórem Adolfa Hitlera. Dowiadują się o tem spiskowcy, którzy pragną usunąć dyktatora. Udaje im się

uwięzić Hitlera, na którego miejsce osadzają podobnego do niego Żyda,

gotowego do wykonywania każdego zajęcia, byle się tylko wydostać z otoczonego zasiekami kolczastymi obozu koncentracyjnego...

Żyd w roli Adolfa Hitlera — łatwo sobie wyobrazić komiczny efekt tego zestawienia. I tak już wysokie napięcie humorystyczne filmu dochodziło do zenitu, gdy sobowtór Hitlera znajduje się na czele brunatnych koszul, ślepo oddanych swemu wodzowi. Tłumy z fanatyzmem witają każde ukazanie się publiczne swego „fuehrera".

Biedny fałszywy Hitler musi

Tak miał Charlie Chaplin wyglądać jako Hitler w filmie ,którego nie ujrzymy.

się poddać twardym przepisom protokułu dyplomatycznego. Musi brać udział w uroczystościach, których sensu nie rozumie. Zepchnięty przez okoliczności

do roli pionka,

posuwanego przez nieznane mu siły, biedny Żydek czuje się wreszcie w roli Hitlera jeszcze bardziej nieszczęśliwym niż nim był, gdy siedział za drutami kolczastymi obozu koncentracyjnego...

Na widownię wchodzi wreszcie jakaś kobieta, która zamierza dokonać zamachu na wodza. Podczas zetknięcia się z dyktatorem, nie wiedząc wcale, że jest to tylko jego sobowtór, taką odczuwa litość do ciężkiego jego życia, że zamiast dokonać zamachu

ułatwia rzekomemu Hitlerowi ucieczkę zagranicę,

do Szwajcarji.

Film miał się zakończyć odejściem do wolności mimowolnego dyktatora, gubiącego się w mgłach niekończącej się szosy...

Jak zwykle w filmach Chaplina, i w filmie o Hitlerze humor miał się łączyć z właściwą mu melancholijną filozofją, że życie jest takie inne od tego, jakie pragnęliby prowadzić ludzie. Filmy Chaplina działają bowiem jednocześnie na muskuły śmiechu i na gruczoły ze łzami.

Już od 9-ciu miesięcy pracował Chaplin nad swoim filmem, w swoim odciętym od świata atelier filmowym w Hollywood. Chaplin wydał na przygotowania do filmu

sporą ilość dolarów.

Obecnie doszedł jednak do wniosku, że film jego byłby zbyt łagodną satyrą na dyktatorów!

Tragedja „Brygady Polskiej" pod Teruelem.

Oddziałom polskim, składającym się głównie z emigrantów, polecono wstrzymać napór wojsk gen. Franco. — Polacy walczyli dzielnie i masowo ginęli za cudzą sprawę...

Bruksela, w listopadzie.

283 miljonów belgijskich, którzy zrekrutowani zostali w Belgji do rządowej armji hiszpańskiej, powróciło po blisko 2 letnich walkach z powrotem do ojczyzny. Dowiedziawszy się o tem kilka rodzin wychodźczych zwróciło się do nas z prośbą, byśmy zebrali wśród powracających ochotników wiadomości o emigrantach polskich, o których już od dłuższego okresu czasu zaginął wszelki słuch. Wśród nich conajmniej połowa przybyła do Belgji na wiosnę roku ubiegłego w transportach bezrobotnych robotników z Sosnowca, Tarnowa ,Trzebini itd.

„Werbownicy" pobierali od rządu hiszpańskiego wynagrodzenie „od głowy". Zwerbowanych wywożono samochodami poprzez Valenciennes do Paryża, gdzie zazwyczaj zrezygnowani już na wszystko emigranci podpisywali kontrakty i udawali się przez Marsylję lub Cerbere do Hiszpanji.

Jedna z emigrantek polskich opisuje nam, iż na początku ubiegłego roku otrzymywała z Paryża stałą zapomogę w wysokości 400 fr. miesięcznie. Pewnego dnia w miejsce pieniędzy dostała wiadomość, iż mąż jej zginął. Przez dwa miesiące jeszcze przysyłano jej z komitetu hiszpańskiego, mieszczącego się w Paryżu zapomogę, poczem, mimo błagalnych listów, nie otrzymała już więcej ani wiadomości, ani też pieniędzy.

— Cóż odpowiem memu dziecku — pisze biedna wdowa — gdy zapyta mnie kiedyś, gdzie się znajduje grób jego ojca? Jaką pewność posiadam, iż w istocie on zginął?

Na dworzec południowy w Brukseli wtoczył się zwolna pociąg, wiozący powracających z Hiszpanji ochotników. Na peronie dużo było działaczów komunistycznych i socjalistów. Zwracał zwłaszcza na siebie uwagę przywódca II. Międzynarodówki, Emil Vandervelde.

Patrząc na ochotników belgijskich, z których większość nosiła na swej twarzy blizny po świeżo zagojonych ranach i podpierała się laskami, uderzeni zostaliśmy smutkiem, który bił z ich twarzy. Na spotkanie ich przyszło bardzo dużo kobiet w żałobie. (?) wdowy i matki, pragnące się dowiedzieć, w jakich okolicznościach zginęli ich mężowie i synowie.

Chodząc tak od jednej grupy do drugiej staraliśmy się zebrać wiadomości o polskich wychodźcach. Milicjanci belgijscy zgodnie podkreślali, iż „Brygada Polska", która w roku ubiegłym liczyła z górą 3.000 ludzi już nie istnieje. Została ona zdziesiątkowaną w czasie przerwania frontu pod Teruelem. — Polakom powierzono za zadanie wstrzymanie naporu wojsk generała Franco, prących w stronę Morza Śródziemnego. W Barcelonie twierdzono, iż Polacy raczej zginą do ostatniego, niż ustąpią. Tak też się stało. Powstrzymali oni najsilniejsze natarcie nieprzyjaciela, by dać możność wojskom rządowym zreorganizować za sobą front.

Atak powstańców nastąpił po nieznanem poprzednio w wojnie domowej w Hiszpanji przygotowaniu ciężkiej artylerji, poczem z górą sto bombardowców, przystąpiło do zrzucania z powietrza setek ton żelaza i ognia. Nastąpił zkolei atak piechoty poprzedzany przez zgórą sto tanków. Oddziały włoskie, gdyż one to wówczas atakowały, nie miały trudności w zajęciu okopów, gdyż obrońców żywych tam już nie było. Sprawdziły się słowa rządu barcelońskiego, który twierdził, iż Polacy zginą do ostatniego, a nie ustąpią.

Nie sposób jest dziś stwierdzić, ilu ochotników polskich przebywa jeszcze w Hiszpanji? Przypuszczalnie jednak nie znajdziemy ich więcej, niż 500, podczas gdy ogólna liczba Polaków, która wstąpiła do armji rządowej przekraczała znacznie 4.000.

Jeśli chodzi o emigrantów, którzy zaciągnęli się do armji hiszpańskiej z terenu belgijskiego, tylko od niezmacznej ich liczby otrzymano wiadomości. Co się dzieje z resztą, niewiadomo? Rodziny tych wychodźców, o których wiadomo, iż zginęli, nie otrzymały od nas dotychczas żadnych wiadomości i dlatego też w sercach wielu tli się jeszcze iskierka nadziei.

Vir.

Wiadomości z Polski w ilustracjach.

Z lewej: W Komorze Cieszyńskiej odbyło się polowanie reprezentacyjne z udziałem obcych dyplomatów. — Na zdjęciu Prezydent R. P. z gośćmi w drodze na polowanie. — Z prawej: W Warszawie ukończono prace renowacyjne dawnego arsenału przy ul. Długiej, jednego z najpiękniejszych zabytków stołecznych. — Na zdjęciu piękny portyk arsenału z historycznymi freskami, poświęconymi marsz. Piłsudskiemu i królowi Władysławowi IV.

Dwa wyroki śmierci wykonano w Niemczech.

Berlin. — Na podwórzu więzienia w Ploetzensee ścięto niejakich Ericha Bodachta i Alfreda Kofera, skazanych na śmierć pod zarzutem zdrady głównej na korzyść zagranicy.

Pokojowa nagroda Nobla.

Oslo. — Nagroda pokojowa im. Nobla na rok 1938 została przyznana Komitetowi Nansenowskiemu Pomocy Uchodźcom.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

189) (Ciąg dalszy).

Śledztwo przeprowadzone przez radę wykazało, że Lorenzo został na publicznym placu zamordowany przez hrabiego Mirafiore.

Nazajutrz po dokonanym morderstwie, do kaplicy weszli członkowie rady dziesięciu, wszyscy pochodzący z najznakomitszych rodów weneckich. Orszak ten wywierał majestatyczne wrażenie.

O naznaczonej godzinie stawił się sędziwy Antonio Priuli w towarzystwie sekretarza i prokuratora z San Marco.

Ostatni przybył Jingo. Z dumnym wyrazem twarzy mniemany hrabia stanął pośród senatorów, wyglądał nie jak winny, ale jak oskarżający.

Doża usiadł na przeznaczonym dla siebie wzniesieniu, pozostali uformowali półkole.

Najstarszy z rady, przewodniczący w tym zebraniu, rzekł poważnym głosem, utkwiwszy wzrok w martwych rysach Lorenza.

— Wy jaśnie oświecony panie i wy zebrani tu monsignori wiecie, że szlachetny Lorenzo Priuli, pochodzi z jednego z najszlachetniejszych rodów i rokował najpiękniejsze nadzieje na przyszłość. Zbliżcie się wszyscy do sarkofagu i powiedzcie, czy poznajecie w nieboszczyku szlachetnego Lorenza Priuli ?

— Tak! — odpowiedziano jednogłośnie.

— Patrzcie! — rzekł uchylając z piersi nieboszczyka śmiertelną koszulę, ta rana świadczy, że szlachetny Lorenzo zginął nienaturalną śmiercią, wiadomym jest, że został zamordowany przez hrabiego Wirgiljusza Mirafiore!

Nastąpiło krótkie milczenie, po którym przemówił Jingo.

— Wiadomość, że ja zabiłem Lorenza Priuli jest prawdziwą, tak! Przeszyłem go swoją szpadą !

— Utrzymują, że Lorenzo Priuli był wówczas bezbronny — rzekł przewodniczący.

— Nie wiem tego! Obowiązkiem moim było ukarać zdrajcę !

— Zdrajcę ? — zapytali senatorowie.

— Tak, panowie !

Doża zbladł jak płótno.

— Musicie dowieść, że mówicie prawdę! — rzekł przewodniczący.

— Lorenzo Priuli bronił królowej nocy, którą chciałem uwięzić, oprócz tego obraził mnie śmiertelnie. Uczyniłem to, co uczynić musiałem! Ukarałem jawnie nieposzlasznego i bunt przeciw rozkazom najwyższej rady!

— Hrabia Mirafiore był w swoim prawie — rzekł przewodniczący, a obecni skinieniem głowy potwierdzili to zdanie.

Wszystko było skończone.

Doża widział, że morderca jego ukochanego bratanka ujdzie bezkarnie; nigdy jeszcze tak głęboko nie odczuwał swojej bezsilności.

Jingo wyszedł z kaplicy, a za nim członkowie rady dziesięciu.

ROZDZIAŁ II.
Śmierć Imary.

Admirał i Imara po długiej wędrówce dotarli do doliny, w której ujrzeli pasterzy, pasących trzody. Ludzie ci nienawidzili i lękali się piratów, wydzierających im najpiękniejszy dobytek.

Zbiegów przyjęto tu gościnnie, napojono, nakarmiono i w jednej z chat przygotowano posłanie z świeżego mchu.

Teraz spokojnie mogli pokrzepić swoje znużone ciała, wzmacniającym zbawiennym snem.

— Zdaje się, że jesteśmy uratowani, hrabio Mirafiore — rzekła Imara udając się na spoczynek piraci nie zdołają nas uchwycić. Życie i wolność zawdzięczamy pustelnikowi!

— Szlachetny to starzec! — rzekł admirał. — A teraz spocznijcie, jutro musimy puścić się w dalszą podróż!

Noc przeszła spokojnie! Goście pasterzy obudzili się wzmocnieni do dalszej wędrówki, pokrzepiwszy się mlekiem i serem, serdecznie podziękowali gospodarzom za okazaną im gościnność i puścili się w dalszą podróż.

Podczas dalszej wędrówki, Imarę opanowało nagle osłabienie. Nie mogąc się przezwyciężyć, padła.

— Pozostawcie mnie tu, a sami śpieszcie dalej! — rzekła słabym głosem! — Nie zatrzymujcie się dla mnie. Ja nie ujrzę już ojczyzny!

— Dlaczego? teraz myślisz o śmierci! — zawołał admirał. Tyle niebezpieczeństw minęłaś szczęśliwie, aby teraz zwątpić ?

— Siły odmawiają mi posłuszeństwa. Pozostawcie mnie tu!

— Nigdy! Nie pozostawię was bez pomocy!

Admirał wkrótce znalazł ścieżkę na której widniały ślady stóp ludzkich. Idąc w ich kierunku dotarł do brzegu morskiego i zarazem do wsi zamieszkałej przez rybaków. Tu nie mieli gościnnego doznał przyjęcia. Wraz z kilku ludźmi pośpieszył do miejsca, w którym pozostawił Imarę. Z trwogą spostrzegł, że nieszczęśliwa cierpi na febrę.

— W Grado, w rzeczypospolitej weneckiej — rzekła, skoro przeniesiono ją do jednej z chat, w gospodzie „Pod Złotym Sterem" mieszka mój wuj; donieście mu admirale o wszystkim co zaszło. Ja czuję, że umieram!

Mieszkańcy wsi dowiedziawszy się, że wędrowiec jest weneckim admirałem, oświadczyli gotowość dania mu przewodników, których zadaniem będzie odwieźć go w silnej łodzi żaglowej, jeżeli nie do samej Wenecji, to do Pola lub Rovigno.

Hrabia Mirafiore z radością przyjął tę ofiarę. Wpierw jednak pragnął zdobyć jakąś pewność co do losu Imary. Następnej nocy obudziły go dwie kobiety, czuwające przy chorej.

Imara pragnęła rozmawiać z admirałem. Anioł śmierci krążył już nad jej głową. Rysy jej się zmieniły Oczy jaśniały dziwnie czarownym blaskiem.

Chciała podać rękę admirałowi, ale i tego nawet siły jej odmówiły. Bolesny uśmiech zaigrał na ustach chorej.

(Ciąg dalszy nastąpi

LISTOPAD 24 Czwartek

Dziś: Jana od krz. Jutro: Katarzyny

Pojutrze: Leonarda.

Z wierszy Czytelniczek.

Jesień.

Promień słońca tak rzadko już błyska,
skąd, przecież wiemy, przyszła
hen... pod lasem bieleją ścierniska,
gość skrzydlaty strudzony nie śpiewa.

Polska jesień! pełna majestatu,
cieśni dzikimi cienie ogrody,
tka nić srebrną, dając rzęsię światu
pachnącej pogody...

C. ŁABOWICZ,
Kałusz (Małopolska).

Echa Dnia

★ W Anglji ukazał się pierwszy tom wspomnień znanego polityka i męża stanu Lloyd George, p. t. „Prawda o traktatach pokojowych". Ze wspomnień tych, pobartych różnymi tajnymi dotychczas dokumentami wynika, że Lloyd George w czasie wojny i po wojnie wypowiadał się przeciw takiemu powaleniu Niemiec, aby niebezpieczeństwo germańskie raz na zawsze usunąć z Europy.

Dziś coprawda Lloyd George zarzuca innym mężom stanu, że zbyt... łagodnie postępują z Niemcami. Tak już jednak jest niestety, często w życiu, że ci, którzy są za coś głównie odpowiedzialni, winę za wynikłe zło starają się zepchnąć na innych.

Wspomnienia Lloyd Georga zawierają m. in. ciekawe dane o tem, jak to w Anglji wyobrażano sobie załatwienie sprawy polskiej. W książce znajduje się bowiem memorjał, jaki w tej sprawie opracowało podczas wojny angielskie ministerstwo spraw zagranicznych. W memorjale proponowano, aby Polska stała się królestwem, rządzonem przez jednego z wielkich książąt rosyjskich.

Świadczy to, jak mało znano na zachodzie sprawy polskie. Inaczej bowiem rzeczoznawcy rządu angielskiego w sprawach Europy wschodniej nie proponowaliby oddania na zawsze Polski przedstawicielowi najgorszego zaborcy, który nietylko prześladował Polaków, lecz w dodatku czynił wszystko, aby ziemie polskie znajdowały się na najniższym poziomie gospodarczym i oświatowym.

Całe jednak szczęście, że dyplomaci nie zawsze decydują w historji. Narody mają w tem także coś do powiedzenia. Narod polski nie czekał na dyplomatów, lecz z karabinem w ręku wyznaczał swoje granice, niezależnie od opinji panów rzeczoznawców!

Całe to szczęście dla Europy. Inaczej z Lloyd George, który tak łatwo zapomina o swoich dawnych przechach, miałby jeszcze więcej obecnie powodu do gniewu. Król Borys czy Mikołaj na tronie w Warszawie — jaka to byłaby bowiem dziś gratka dla p. Hitlera!

Całe jednak szczęście... itd. jak wyżej...

Głosy Czytelników.

Niesłuszne podejrzenia

Z Paryża pisze nam p. Jełowicki:

W wydaniu dziennika francuskiego „Le Matin" z dnia 12 b.m. zostało wydrukowane przemówienie p. ministra p. L. Lamoureux, wygłoszone w Vichy na bankiecie zjazdu r.U. N. C.

Były minister i bardzo aktywny działacz partji radykalno-socjalistycznej rzuca myśl, aby Francja zerwała sojusze wschodnie, które — jak twierdzi p. Lamoureux — są dalej samowprowadzaniem w błąd.

Powołując się na moment najgroźniejszego przesilenia politycznego we wrześniu i październiku r.b. p. Lamoureux mówi:

„L'opinion se démontre, il y a un mois et demi, que ses alliés, impressionnés, par la puissance toute proche de l'Allemagne et de l'Italie, cherchaient à l'heure du danger, le moyen lyrnilié ou diplomatique de tirer leur épingle du jeu, quand comme la Pologne, ils ont passent pas, résolument et imprudemment dans le camp opposé".

Powyższe zdanie, wypowiedziane przez b. ministra i znanego, aktywnego polityka jest nietylko bolesne, ale także niesłuszne i wymaga sprostowania tak ze strony czynników oficjalnych Polski, ale również ze strony bezstronnej opinji francuskiej.

Jako były kombatant i oficer rezerwy, który wysoko cenił walory moralne i bojowe armji francuskiej, uważam, że jednak U. N. C. w przejściu do porządku dziennego nad oświadczeniem b. ministra p. L. Lamoureux

Jakaś dziwna kampanję prowadzi się ostatnio przeciw Polsce. Wydaje mi się, że Rzeczpospolita powinna dwa zaprzyjaźnione od wieków narody.

Zupełnie niesłuszne oświadczenia rozchodzą się po całej Francji. Francja się cytują, miljony Francuzów, Zapomnia się wówczas o setkach tysięcy żołnierzach polskich, którzy walczyli we Francji. Francja się zapomina się o setkach tysięcy robotników polskich, którzy pracują na ziemi francuskiej, sprowadzeni tu przez samych Francuzów, aby ciężką pracą swą przysłużyć się gospodarstwu narodowemu. Kacja stanu Polski wymaga dużą czujności i pewnych posunięć, **których nie mogą często zrozumieć Francuzi, którzy nie mają tak ciężkich i otwartych granic jak Polska.**

Jedinakie w marcu 1936 roku, gdy wynikało rzeczywiście zastosowanie konwencji wypływających z sojuszu francusko - polskiego i konwencji wojskowych, ukazał polski oficjalnie oświadczył rządowi francuskiemu (Ambasadorowi w Paryżu, Minister Mu. Spr. Zagr. w Paryżu), że **jeżeli Francja ogłosi mobilizację i wystąpi zbrojnie przeciwko Niemcom na skutek zaczepienia Nadrenji, to Polska spełni swoje zobowiązania i również wystąpi.**

O tem, niestety, bardzo mało opinja francuska była we właściwym czasie uświadomiona a Parlamentarzyści zdają łatwi historyczny lojalności polskiej i wierności swym rzeczywistym zobowiązaniom jest zapomniany, natomiast różni publicyści w prasie i działacze polityczni, nawet tak odpowiedzialni jak p. L., rzucają na forum publiczne nieodpowiadające rzeczywistości zarzuty, które wymagają jednak natychmiastowego i uzasadnionego sprostowania.

T. JEŁOWICKI.

Paryż, 13. 11. 1936.

Czy górnikom polskim w Belgji stanie się wreszcie sprawiedliwość?

W szeregu artykułów i notatek informowaliśmy o **bolączkach Wychodźtwa polskiego w Belgji**, zestawionych w memorjale, który specjalna delegacja przedstawiła czynnikom rządowym w Warszawie. Przebieg pobytu delegacji w Warszawie jest znany z zamieszczonych przez nas wiadomości jak i obszernego sprawozdania delegacji samej, które ukazało się przed kilku dniami na łamach naszego pisma.

Jak wynika z treści sprawozdania, poszczególni czynnikowie władz z premjerem **Składkowskim** na czele przyrzekli rozpatrzeć jaknajbardziej przychylnie żądania Wychodźtwa polskiego w Belgji i poprzeć je wszędzie tam, gdzie tego zajdzie potrzeba. Nie leży wyrazić życzenie, aby za słowami **przyszły czyny!**

Jest bowiem nie do pomyślenia, aby państwo o takiem znaczeniu jak Polska **posiadało kilkadziesiąt tysięcy obywateli - emigrantów w innym kraju, pozbawionych zasadniczej opieki, jaką dla robotników jest konwencja ubezpieczeniowa.** Sprawa ta musi tembardziej być uregulowana jaknajszybciej przez Warszawę, ponieważ całkowitą odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą **dawne polskie czynniki urzędowe w Belgji.** W chwili dobrej koniunktury, gdy Belgja potrzebowała robotników polskich, nie umiano doprowadzić do zawarcia konwencyj ubezpieczeniowych, które właściwie powinny w normalnych warunkach ustąpić przedtem, nim się wogóle zezwoli na wyjazd robotników do danego kraju.

Wychodźtwo polskie w Belgji postawiło sprawę całkowicie słusznie: **albo będzie zawarta konwencja** i robotnicy polscy po wielu latach pracy będą mieli jaki taki byt na starość, **albo też Polska wycofa swe Wychodźtwo z Belgji.** W jednym albo drugim kierunku zagadnienie to musi być rozwiązane.

Przynosi bowiem ujmę mocarstwowemu znaczeniu Polski fakt, że mogła się wytworzyć taka sytuacja, iż robotnicy polscy są w rzeczywistości traktowani jak jacyś murzyni, za którymi nie ma się kto ująć. Jest sprzeczne z poczuciem zdrowego rozsądku, aby czy inaczej rozwiązane.

★

Kierownik Zw. Polaków w Niemczech w COP.

W tych dniach grupa ministrów odwiedziła tworzący się Centralny Okręg Przemysłowy. W wycieczce wziął również udział dr. Jan Kaczmarek, kierownik Zw. Polaków w Niemczech (w środku), którego widzimy w towarzystwie wicepremjera i min. skarbu inż. Kwiatkowskiego (z lewej).

Alzacja święci 20-tą rocznicę swego powrotu do Francji.

W Alzacji odbywają się obecnie wielkie uroczystości, związane z 20-tą rocznicą powrotu tej ziemi do Francji. Powyżej dwa zdjęcia z uroczystości, jakie ub. niedzieli odbyły się w Metzu. Na zdjęciu, z lewej: marszałek Petain, który w r. 1918 otrzymał w Metzu buławę marszałkowską, wita nią ludność. — Na zdjęciu z prawej gen. Castelnau, jeden z bohaterów wielkiej wojny, przechodzi przed frontem kompanji honorowej.

Król Belgji i królowa Holandji mówią o sprawach gospodarczych...

Usunięcie konkurencji portów belgijskich z holenderskimi — przedmiotem narad.

W związku z wizytą króla Belgów Leopolda III. w Holandji, donoszą, że spotkanie się króla Belgów i królowej holenderskiej Wilhelminy ma m. in. na celu usunięcie ważnego nieporozumienia o charakterze gospodarczym.

Porty Antwerpja i Rotterdam, położone w pobliżu siebie, konkurują od kilku lat. W konkurencji bierze także udział port francuski w Dunkierce.

Sprawa ta w ostatnich czasach wywołała wiele nieporozumień. Port antwerpijski, jako najbardziej nowoczesnie urządzony, stanowił wielką konkurencję dla portu w Rotterdamie i w Dunkierce. Rokowania w Hadze będą miały na celu podzielenie stref wpływów poszczególnych portów. Dodać należy, że na konferencji są także zastąpione interesy portu francuskiego. Po przygotowaniu wstępnych umów przez rzeczoznawców monarchowie pod piszą je uroczyście.

Uzgodnienie interesów trzech wielkich portów nad zachodnią częścią Morza Północnego było konieczne ze względu na ułatwienie im jeszcze możliwymi niespodziankami ze strony Niemiec.

Nowa powieść „Narodowca"

W przyszłym tygodniowym dodatku powieściowym ukaże się początek powieści znanego pisarza angielskiego Karola Dickensa, pod tytułem

„Opowieść Wigilijna".

Głęboka treść społeczna nowej powieści naszej zainteresuje Czytelników i głęboko ich wzruszy.

Moro-Giaffieri obrońcą Gryszpana.

Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie zamachu w ambasadzie niemieckiej, odmówił wypuszczenia na wolność wuja i ciotki Herszla Gryszpana, którzy stoją pod zarzutem współnictwa w zamachu.

Z drugiej strony donoszą, że młodego Gryszpana, który zastrzelił radcę ambasady niemieckiej będzie bronił światowej sławy adwokat p. de Moro-Giaffieri.

Kongres merów francuskich.

W Paryżu rozpoczęły się obrady krajowego kongresu merów z całej Francji. Kongresowi przewodniczy p. Marchandeau, mer miasta Reims, minister sprawiedliwości.

Polski Dom Zdrowia Dr. Henryk Łyziński

LENS — 12, rue de la Paix — Tel. 4-94. przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 23. 11. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	178.67
Dolar	38.22
Belga	6.46
Marka niemiecka	15.32

Złoty polski: Dewiza na Polskę (przekaz międzynarodowy) 716 franków za 100 złotych.

LA GIRAFE

(Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie).

Wznowienie miesięcznika „Polacy w Danji".

Po dłuższej przerwie ponownie zaczął się ukazywać, w zmienionej szacie zewnętrznej organ Związku Polaków w Danji, miesięcznik **„Polacy w Danji,** który przyczynia się do rozwoju pracy narodowej.

O międzynarodową organizację walki z nieszczęśliwymi wypadkami w górnictwie

W Genewie zebrała się międzynarodowa konferencja rzeczoznawców z państw, produkujących węgiel w celu zastanowienia się nad międzynarodową organizacją walki z nieszczęśliwymi wypadkami w górnictwie.

Na porządku obrad będzie bardzo ważny wniosek, postawiony przez delegację francuską. Wniosek zdąża do utworzenia **międzynarodowych ośrodków informacyjnych** o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy w kopalniach. W ośrodkach tych wymienianoby sobie spostrzeżenia oraz najnowsze zdobycze w dziedzinie zwalczania nieszczęśliwych wypadków.

W konferencji biorą udział rzeczoznawcy zagadnienia walki z nieszczęśliwymi wypadkami w kopalniach z następujących krajów: **Francja, Polska,** Czechosłowacja, Anglja, Stany Zjednoczone, Holandja i Belgja.

Konferencji przewodniczy prezes urzędu górniczego w Holandji, p. Van Watterschoot van der Gracht.

Jak w Polsce patrzą na wysiłki uzdrowienia życia gospodarczego i finansowego Francji.

Prasa polska śledzi z wielką uwagą wysiłki we Francji, zmierzające do wyrównania dochodów i wydatków Francji oraz jej przywozu i wywozu, gdyż niedobór w jednej i drugiej dziedzinie jest główną przyczyną kryzysu gospodarczego we Francji.

„Od dłuższego czasu — pisze „Głos Narodu" — obserwujemy niepokojący coraz bardziej stan gospodarczy Francji i rozpaczliwe wysiłki ratowania się przed katastrofą.

Istota zaś we Francji polega na tym, że na skutek zastoju gospodarczego następuje zanik dochodu społecznego. Dochód społeczny kurczy się, wobec czego zjada się oszczędności w gospodarstwie Francji nagromadzone. Słowem, Francja nie może uzyskać stanu równowagi między dochodami i wydatkami. Więcej zjada niż zarabia. W tych warunkach trzeba opróżniać m. in. skarbce państwowe.

Nic dziwnego, że w tych warunkach świadomość konieczności wybrnięcia z ślepego zaułka jest coraz większa. Uporządkowanie spraw gospodarczych, oddzielenie pieniądza od wojny — oto największa troska ostatnich rządów francuskich. Wysiłki te jednak nie dały pożądanego rezultatu. Po prostu dlatego, że albo paraliżowano urzędy wistnienie rozsądnych i zdrowych projektów, albo wchodzono na fałszywą drogę reform.

„Premjer Daladier posiada wiele dobrej woli ratowania Francji. Czynił już wiele prób — bez większych rezultatów. Po ostatniej rekonstrukcji rządu dobrał sobie fachowca w osobie min. Reynaud, niesłychanie doskonałego znawcę spraw gospodarczo - finansowych, o poglądach raczej liberalno - kapitalistycznych.

Min. Reynaud zabrał się miejsce do pracy. Opracował **trzyletni plan gospodarczy,** którego zrealizowanie m. uratować Francję przed katastrofą nanowo gospodarczą.

W tych dniach ogłoszono 30 dekretów, stanowiących pierwszy etap realizowania wspomnianego wyżej planu.

Co zawierają te dekrety?

Z dekretów wynika przede wszystkim, że rząd podjął **wielką akcję oszczędnościową,** a to w celu całkowitego zrównoważenia budżetu zwyczajnego. Dlatego w myśl ogłoszonych dekretów, zostanie zreformowany administracja (m. in. rząd ograniczy przyjmowanie nowych urzędników) oraz zostanie wstrzymany (ogłoszony w roku bieżącym) wielki plan robót publicznych. Podobna akcja ma być przeprowadzona w gospodarce samorządowej, na co rząd specjalnym dekretem zagwarantował sobie dostateczny wpływ.

Dalej, dekrety stwarzają zdrowsze warunki pracy dla gospodarki prywatnej, a to tak przez likwidację rozdźwięku wywanego ostatnio aparatu etatystycznego, jak i przez uzdrowienie rynku kredytowego. Zreformowane zostaje również francuskie ustawodawstwo społeczne. Ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy została poważnie zmodyfikowana, a to przez rozłożenie czasu pracy z 5 na 6 dni w tygodniu, oraz przez wprowadzenie ułatwień zatrudniania pracowników w godzinach nadliczbowych, przy niewielkiej procentowej podwyżce wynagrodzenia.

Trzecia grupa dekretów ma charakter fiskalny. Celem podniesienia dochodów nowe dekrety wprowadzają podwyżkę zarówno podatków bezpośrednich, a więc podatku dochodowego, podatku od płac robotniczych, od dochodów, od papierów wartościowych, jak i podatków pośrednich, a więc podwyżkę opłat od kawy, cukru, wina, tytoniu, papierosów, podwyżkę taryf pocztowych, telefonicznych itp."

„Deszcz dekretów, zresztą o poważnym „ciężarze gatunkowym", wywołał wielkie wrażenie w społeczeństwie francuskim. Z lipowiedź była różna. Giełda i koła finansowe ustosunrkowały się lak i dbardziej pozytywnie do reform min Reynaud. Obroty na giełdach wzrosły, renty i akcje francuskie zwyższkowały, frank wzmocnił się, pojawiły się wiadomości o powrocie kapitałów, ulokowanych za granicą.

Gorzej — z opinją sfer politycznych kraju. Wiemy już z góreszz, że najbardziej strzy występują przeciwko planowi min. Reynaud komuniści i socjaliści, stając na stanowisku, że nowe obciążenia najszerszych mas społeczeństwa odbija się ujemnie na konsumpcji, a tym samym przyczynią się tylko do pogłębienia przesilenia. Ugrupowania centrowo-prawicowe uważają plan min. Reynaud za dość rozsądny, nie okazują jednak dlań specjalnego zapału. Przedewszystkiem nie mogą wybaczyć radykałom współdziałania we Froncie Ludowym z socjalistami i komunistami, a następnie uważają, że nieodzownym warunkiem osiągnięcia celu strzyskreślonego planem — uzdrowienia finansowego i gospodarczego Francji musi być stabilizacja stosunków politycznych w kraju, co jest rzeczą bardzo trudną.

Sprawę komplikują jeszcze wybory przypadające w r. 1940. Wszyscy, a więc tak po lewej, jak i po prawej stronie rozumieją, że sytuacja Francji wymaga zdecydowanych reform, że uzdrowienie gospodarki nie może nastąpić bez ofiar ze strony społeczeństwa. Ale nikt, wobec zbliżających się wyborów, nie chce wziąć odpowiedzialności na siebie, obawiając się utraty popularności u wyborców.

Trudno jest z góry przesądzać czy urzeczywistnienie planu min. Reynaud uzdrowiłoby stosunki gospodarczo - finansowe we Francji. Jest to jeszcze jedna próba, o której jest, uważa „Głos Narodu", pewne: — Choroba, która toczy Francuskie gospodarstwo narodowe, pozostaje w ścisłym związku z brakiem stabilizacji na odcinku politycznym. Dlatego leczyć Francję tzn leczyć tak organizm gospodarczo finansowy jak i polityczny"

Tyle „Głos Narodu".

We Francji radykalowie społeczni zdają sobie sprawę z politycznej strony zagadnienia i dlatego oświadczyli się w Marsylji za reformą wyborczą, zapowiedzianem systemu proporcjonalnego.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

25 listopada 1913 r.

Przeciw górnikom. — Ponieważ sytuacja nieco się pogorszyła w górnictwie niemieckiem, zarządy kopalń przystąpiły do obniżenia zarobków i zwalniania z pracy. Kopalnie umieją dla siebie osiągnąć korzyści. Przy braku węgla podwyższają ceny, przy zmniejszeniu zbytu obniżają płace. Zawsze jest ktoś inny, na którego zrzuca się ciężary.

Kandydat na króla. — Ks. Wied ma objąć tron Albanji. W tym celu udał się na naradę do cesarza Wilhelma.

Polski górnik będą przysięgłym. — Wśród sędziów przysięgłych odwodu sądowego Recklinghausen, znajduje się po raz pierwszy 4 górników, z których jeden jest Polakiem, p. Stanisław Grabarski.

Gen. Joffre na widowni. — Na łamach „Temps" — ogłasza gen. Joffre, że jest w posiadaniu dokumetu, dowodzącego, że to car bułgarski Ferdynand nakazał zaatakować sprzymierzone do niedawna wojska serbskie i greckie.

Czy można zabrać rower na urlop.

L. S. Quaregnon. — Zabieranie roweru na urlop nie polecam się. Pociąga to bowiem za sobą liczne formalności. Przed wyjazdem z Belgji będzie Pan musiał wystarać się od belgijskich władz o odpowiednie zaświadczenie, że Pan rower wywiózł z zamiarem wwiezienia go z powrotem. Na granicy polskiej zapłaci Pan kaucję (około 100 złotych). Kaucję te urząd celny Panu zwróci, gdy będzie Pan wjeżdżał razem z rowerem. Zeszyty i ubranka dla dzieci może Pan zabrać. Unikać jednak, by nie było wśród ubrań artykułów jedwabnych. (2224).

Fabryki sprzętu przeciwpożarniczego.

A. J. Vardet. — We Francji niewątpliwie istnieje kilka fabryk sprzętu przeciwpożarnego. Adresów nie znamy. Organami straży ogniowej są „L'Alarme", 128, Quai d'Orsay. Paris. Organem technicznym straży ogniowej jest „La Prevention du Feu" Paris 27, rue Condorcet. Istnieje jeszcze kilka pism, ale wspomniane wyżej „Prevention" jest pismem, którego Pan potrzebuje. (2225).

Adres Kiepury.

P. — Adresu życzonego nie posiadamy. Kiepura bowiem nie przebywa stale na jednem miejscu. Wydaje się, że obecnie jest w Ameryce, ale w jakim mieście niewiadomo. (2226).

Ile kilometrów z Cote d'Or do dep. Nord.

R. W. Ormoy. — Odległość między departamentem Nord a Cote d'Or wynosi około 300 kilometrów. (2227).

Starania o nowy paszport.

Sikora I. — Wycinek z gazety przesłać do konsulatu wraz z wnioskiem o wystawienie Panu nowego paszportu. Konsulat naczelnie Panu odpowiedzi. Kwestjy trzeba będzie wypełnić i odesłać. (2228).

Odnowienie karty identyczności.

H. H. Cornes. — Karta Pańska kończy się z dniem 31 grudnia 1938 roku. Powinien ją Pan odnawiać co dwa lata, a najdalej do 28 grudnia. Nawet gdy Pan ma zamiar wrócić do Polski na wiosnę. (2229).

Adres p. Zabczyka.

K. K. Vermelles. — Życzony adres brzmi: Monsieur le Secretaire Ambassade — 16, rue de Faidherbe Lille — (Nord). (2230).

Ilef otografji trzeba na paszport.

Stary Czytelnik z Calonne Ricouart. — W celu wyrobienia paszportu należy przesłać konsulatowi trzy fotografje, które nie powinny być stemplowane. Konsulat urzęduje we wszystkie dni robocze i przyjmuje petentów od 8.30 do 12.30. (2231).

Kontrakt sezonowy.

Józef Nowak. — Jeżeli Pan posiada kartę identyczności ważną na okres dłuższy niż na sezon, — może Pan pozostać we Francji. Niech Pan domaga się od gospodarza, by wystawił Panu świadectwo na dalszy sezon we Francji. W razie gdyby Panu się karta skończyła a nie uzyskałby P. świadectwa na dalszy pobyt należy wyjechać do Kraju. Podróż powinien zapłacić gospodarz. (2232).

Książeczka wojskowa.

Czytelnik z Pont Audemer. — Najpóźniej jeszcze raz do konsulatu w Paryżu. A gdy tam nie uzyskasz odpowiedzi, do Ambasady, i, rue de Talleyrand Paris. (2233).

Karta identyczności dla krawca.

Czytelnik. — Należy Pan do kategorji chałupników i jest Pan uważany przez prawo za pracownika. Kartę identyczności Pan musi na mocy świadectwa od pracodawcy. Lepiej jednak by Pan pracował w warsztacie. Sprawę objaśnisz Panu powinien załatwić ojciec młodzieńca, oświadczając, że chłopiec był uprzedzony, gdy wstępował do armji państwa obcego. Sądzimy, że konsulat może zaaltwić tę sprawę. — (2234).

Zwrot metryki ślubnej.

Stały Czytelnik z Billy. — Urząd który odebrał Pańską metryki zatrzymał ją w aktach jako dowód rzeczowy i nie wyda Panu tego dokumentu. Na zwrot metryki należy napisać do tego urzędu który w swoim czasie Pan pierwszą metrykę, to jest do urzędu, który odebrał metrykę. Na ten cel Pan może prosić interwencję do konsulatu polskiego w Lipsku: Adresować Consulat de Pologne a Leipzig 11 Hofferichstrasse — Allemagne. (2235).

Koszta naturalizacji.

P. Z. — Koszta naturalizacji wynoszą 200 franków. Ponieważ Pan zarabiał ją w sumie niższą dlatego, że przypuszczał, iż uzyska Pan zniżkę. Niezapłacenie opłat za naturalizację nie stanowi zaciągnąć na sobą niedzielenie Panu obywatelstwa francuskiego. (2236).

Czy można do Niemiec posłać paczkę.

Ch. Marbourse. — Dwanzem nie można. Paczkę nadawać z adresem jak: „Poste restante". Jeżeli Pan posiada recepta a nie zaciągała od Pana wymagają od Pana wystawienia w należytej porządku. Oczekać aż zostanie Pan wezwany do zapłacenia różnicy. (2237).

Koszta podróży 750 franków.

W. A. Nouhan. — Gospodarz Pana nie wypłacił 750 franków lecz twrócł Panu tytułem kosztów podróży sumę jaką „kredit departamentalne biuro odszkodowań rzecz. Sprawa Pana indywidualna, na kontrakt jest bezsensem kosztowniejsze aniżeli sprowadzenie przez biuro w Myslowicach. Gospodarz będzie musiał zapłacić tylko tę sumę, którą płaci się w biurze w Myslowicach.

Pisma jugosłowiańskiego, wychodzącego we Francji nie znamy. Wydaje się, że wogóle takie pismo nie istnieje. (2238).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

W kilku fabrykach na północy odmówiono pracowania dodatkowych godzin.

W ubiegły poniedziałek, jak donosiliśmy, w niektórych gałęziach przemysłu w Północnej Francji zaczęły obowiązywać dodatkowe godziny pracy. W związku z tem w kilku zakładach robotnicy zaprotestowali i odmówili pracy w poniedziałek, przystępując do strejku. Strejk ten w wielu warsztatach nie był całkowity.

Strejki zanotowano w Denain, w zakładach Cail, w Wattrelos w zakładach chemicznych, Flers — Breucq i w Dunkierce w stoczniach.

W czwartorzędzie robotnicy podjęli częściowo pracę. Jak słychać, pracodawcy niektórych zakładów, w których odmówiono pracowania dodatkowych godzin pracy, mają zamiar zażądać w sądach sankcji przeciw robotnikom i przywódcom za odmowę pracowania dodatkowych godzin. Sankcje takie przewiduje jeden z ostatnio wydanych dekretów wobec robotników, którzy są zatrudnieni w warsztatach, pracujących dla obrony narodowej.

*

Strejk trwa w zakładach Cail w Denain.

Z Denain donoszą, że w ciągu wtorku zatrzymały się zakładach metalurgicznych Cail zaostrzył się. Robotnicy postanowili strejk generalny. Zakłady były nieczynne.

Powodem strejku jest wypowiedzenie pracy robotnikom, którzy brali udział w strejku w poniedziałek.

Zakłady „Cail" pracują dla obrony narodowej.

Robotnicy zakładów metalurgicznych „Denain - Anzin" w liczbie 4.000 przystąpili do strejku na znak solidarności.

LENS i okolica

LENS.

— (**Teatr**). — W sali Syndykatu odbędzie się dziś, w środę wieczorem, przedstawienie teatralne z występami wybitnych artystów p. t.: „Mononqu' Jules veut s'marier". Sztuka jest napisana pół w miejscowym djalekcie, pół po francusku. Zawiera szereg komicznych scen z życia w zagłębiu górniczem.

LENS, szyb 4-ty.

— (**8-lecie istnienia Kasy Samopomocy Sekcji Polskiej C. G. T.**). — Kasa Samopomocy przy Sekcji Polskiej C. G. T. obchodzi w niedzielę, dnia 27 listopada br. w sali p. Marchewki swą 8 rocznicę istnienia. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Program będzie ogłoszony w sali. Po uroczystości zabawa taneczna do północy. Strzelanie do tarczy o bardzo cenne nagrody. **Zarząd.**

LENS, szyb 2-gi.

— **Tow. św. Barbary** odbędzie miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 27 listopada b. r. o godz. 11 rano w sali p. Stanlewskiego. — Ważne sprawy. Wszystkich członków prosi o przybycie **Zarząd.**

SALLAUMINES.

— **Koło Rez. i b. Wojsk.** zwołuje zebranie miesięczne w niedzielę, 27 listopada 1938 r. o godz. 10 rano w sali zebrań p. Żywickiego. Ważne sprawy.

AVION.

— (**Obchód 20-lecia niepodległości państwowej**). — Komitet Tow. Polskich w Avion zawiadamia wszystkie Towarzystwa, należące do Komitetu Tow. Polskich, oraz całą Ludnością, iż uroczysty obchód 20-tej rocznicy Niepodległości Polski oraz uczczenie przyjazdu ziemia Śląska Zaolzańskiego, odbędzie się w niedzielę, 27 listopada r. b.

Szanowni Rodacy! Zapraszamy wszystkie Towarzystwa z Komitetem na uroczystości Rodaków i Rodaczki z kolonji Avion do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości.

O godz. 11 rano nastąpi złożenie kwiatów pod pomnikiem poległych w wojnie światowej obok kościoła. Dla uczczenia zapraszamy kompletne zarządy oraz wszystkich członków i nauczycielstwo polskie.

Uroczystość popołudniowa rozpocznie się o godz. 4-tej po poł. Program jej będzie ogłoszony w sali. Wejściowe.

Za Zarząd: **Zborowski**, sekr.

LIEVIN.

CASINO de Calonne - Lievin

W czwartek o godz. 5.30

wielki dramat i wielki film awanturniczy z udziałem Gary Cooper

Przygody Buffalobill'a.

BILLY MONTIGNY.

— **Koło Polek im. Emilji Plater** odbędzie miesięczne zebranie we czwartek, 24-go listopada o godzinie 4.30 po poł. w Domu Polskim.

FOUQUIERES LEZ LENS.

— (**O stworzenie Koła Przyjaciół Podoficerów Rezerwy**). — Komisja organiz. tworzącego się Koła Przyjaciół Podoficerów Rez. R. P. we Francji wzywa wszystkich podoficerów rez. R. P., aby się zgłosili do niżej podanym adresem osobiście lub listownie: **Franciszek Bielecki**, rue Arthur Lamendin w Fouquieres lez Lens (P. de C.).

ROUVROY.

— **Sekcja F. R. P.** zwołuje walne roczne zebranie w niedzielę, 27 11. 1938 r. w sali p. Woźniak (Cafe Du Midi) o godz. 2-ej po poł.

Zebranie zarządu i Komisji rozjemczej po godz. 3-ciej. Zebranie to walne odbędzie się i tego powodu zapraszamy na to zebranie zebrania nie będzie. — Sprawy są bardzo ważne. Przybędzie członek zarządu głównego. Konieczne jest przybycie członków.

FOUQUIERES LEZ BETHUNE.

— (**Przybył po śmierć!**). — W miejscowym lasku znaleziono wiszące zwłoki nieznanego mężczyzny. Dochodzenia wykazały, że nieznajomy popełnił samobójstwo. W toku dochodzeń twierdzono, że chodziło o niejakiego Pineau, który przybył w okolice Bethune z departamentu Mans w Zachodniej Francji.

FLERS EN ESCREBIEUX.

— (**Zdziecznie**). — Panna Gertruda Bojankówna wybrała się z kilkoma przyjaciółkami na bal do sąsiedniej wioski. W drodze powrotnej, Bojankówna jechała za wozem z przyjaciółkami na rowerze około 200 metrów. W pewnej chwili została napadnięta przez dwóch młodzieńców, którzy obili dziewczynę i wkłoję jej chusteczkę do ust. Dziewczyna zdołała się wkońcu wyrwać swym napastnikom i zbiedz. Policja poszukuje sprawców napadu i nie należy wątpić, że zostaną ujęci. Gdyż dziewczyna podała żandarmom dokładne rysopisy napastników.

HENIN LIETARD.

— **Zebranie Sekcji Polskiej C.G.T. i F.E.P.** odbędzie się 27 listopada o godz. 5-ej po poł. w sali p. Frąka, obok 5-ki. — Przybędzie z Central-referent, który przedstawi sprawozdanie z kongresu krajowego. Stawcie się licznie. **Zarząd.**

OIGNIES - CHAPELLE.

— **Koło Rez. i b. Wojsk.** wzywa swych członków na zebranie miesięczne, które odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 15-ej w lokalu p. Ciesielskiego — szyb 1-szy.

Z Banku Polska Kasa Opieki S.-A.

Dowiadujemy się, że wszystkie placówki Banku P.K.O. we Francji Północnej a więc w Lens, Bruay-en-Artois, Douai, Marles-les-Mines, Valenciennes i Oignies będą stale otwarte dla klientów w soboty przed południem (9—12). (66 st.)

Wyjaśnienie.

W sprawozdaniu ze Święta Niepodległości, jakie ukazało się w prasie, pominięty został Zw. Sokolstwa — wobec czego Komisja WF i Ob. wyjaśnia, że w dniu 11 listopada br. w czasie uroczystego nabożeństwa w kościele polskim w Lille i na przyjęciu w Konsulacie Generalnym R. P. z ramienia Zw. Sokoła brała udział delegacja ze sztandarem z dh Janem Winklerem na czele.

Komisja W. F. i Ob.
Rady Porozumiewawczej.

Polka przywdziała habit zakonny w Arras.

W klasztorze zakonu Św. Agnieszki w Arras odbyła się wczoraj rzadka uroczystość. Oto młoda Polka, panna **Jadwiga Osowska**, po przejściu nowicjatu przywdziała habit zakonny i odtąd będzie nazywała się skromnie siostra Marja Gertruda. Wraz z Polką złożyły śluby zakonne jako nowicjuszki Marja Ludwika Nicolas, Marja Gomrie i Elodja Delfosse.

Uroczystość odbyła się w kaplicy klasztornej w obecności rodziny i krewnych zakonnic. Nabożeństwo odprawił ks. Huguet.

Półroczne zebranie Związku Bractw Kurkowych.

1) Związek Bractw Kurkowych zawiadamia delegatów Bractw, iż zebranie półroczne odbędzie się w niedzielę, dnia **27 listopada** o godz. 10 rano w **Lens**, w lokalu p. Żołnierkiewicza.

2) Bractwa, które nie nadesłały jeszcze spisu swych członków, proszone są o nadesłanie go przed zebraniem półrocznem.

3) Sekretarze Bractw, którzy już spisy nadesłali, ale spisy te nie są kompletne, powinni się postarać uzupełnić je do zebrania.

4) Wszyscy bracia kurkowi, którzy wzięli udział w Zlocie Grodzi Bruay na obchodzie 10-ciolecia Związku, powinni fotografje zamówić za pośrednictwem delegatów, którzy pojadą na zebranie. Próbne zdjęcia można zobaczyć na zebraniu.

5) Bractwa, mające zapotrzebowanie na papier, koperty i ustawy, proszę o zawiadomienie Zarządu Związku listownie przed zebraniem, abym mógł zabrać materjałów i ustaw mógł zabrać.

Witold Nowak,
Sekretarz Zw. Bractw Kurk.

ARRAS.

— (**Wyrzucił kochankę przez okno**). — Przed sądem przysięgłych odbył się proces przeciw osobliwemu zbrodniarzowi, niejakiemu Godeffroy z Arras, oskarżonemu o zamordowanie swej przyjaciółki.

Godeffroy mimo swej młodości, gdyż liczący zaledwie 30 lat, miał opinję pijaka. Codziennie wypijał swoją porcję wina, która rzadko kiedy była mniejsza aniżeli trzy litry... Godeffroy żył z niejaką Celina Dubois, która nie mogła musiała gęsty znosić że humory pijaka. Pewnego dnia w czasie kłótni Godeffroy wyrzucił swą kochankę oknem.

Z poczatku przyznał się do czynu. Następnie jednak wycofał swe zeznania, oświadczając, że kobieta wyskoczyła sama. Świadkowie jednak stwierdzili, że oskarżony mówił przed nimi, w jaki sposób pozbył się kochanki.

Po stwierdzeniu winy, sąd skazał oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia.

LIBERCOURT.

— **Tow. Polek „Wanda"** odbędzie roczne walne zebranie we czwartek, 24 listopada o godz. 4-ej po poł. Obecność wszystkich członkiń jest konieczna ze względu na wybór nowego zarządu. **Zarząd.**

BOULOGNE SU RMER.

— (**Przywódca kagulardów**). Miejscowe władze policyjne aresztowały na pokładzie statku portugalskiego, który miał podnieść kotwicę, by udać się do Lizbony, niejakiego Armanda Crespin, którego oddawna poszukiwała policja. Crespin miał być skarbnikiem spisku kagulardów.

Aresztowany będzie oddany prokuraturze paryskiej.

BRUAY i okolica

Kursy w Związku Hodowców Polskich.

W związku z przyjazdem p. inż. Baczyńskiej, w polskim Związku hodowców odbywają się kursa sędziowskie oraz wykłady na temat hodowli drobiu. Uroczysta otwarcia kursów odbyto się w ubiegłą niedzielę, o czem pokrótce donosiliśmy.

W uroczystości brali udział prezes Związku, p. Dytfeld, prezes okręgu p. Żmuda, p. Krawczyk, jeden z wybitnych działaczy Związku. Z gości przybyli przedstawiciel Konsulatu, przedstawiciel Rady Roroz. p. Kalinowski, prezes miejscowego Komitetu p. Rataczak oraz przedstawiciele prasy. Powitaniach, oraz złożeniu życzeń przez gości, dłuższe przemówienie wygłosiła p. inż. Baczyńska, kierowniczka kursów.

Mówczyni przedstawiła program kursów, zapowiadając, że zostaną one podzielone na dwie części, a mianowicie na kurs sędziowski ściśle mówiąc oraz na wykłady ogólne o hodowli. — Podczas gdy w kursach sędziowskich wezmą udział tylko kandydaci na sędziów, wykłady ogólne o hodowli będą dostępne dla wszystkich. Pozatem podczas kursów nastąpi specjalizacja poszczególnych sędziów w jednym specjalnym dziale, gdyż ogarnięcie całego materjału jest w tak krótkim czasie dość trudne. Wzorce w poszczególnych działach są bowiem bardzo bogate.

P. Baczyńska poruszyła niezmiernie ważne zagadnienie organizacji zbytu hodowlanego hodowli, za pośrednictwem spółdzielni hodowców. Projekt jest bardzo interesujący. Przy tej sposobności instruktorka przytoczyła ciekawe przykłady organizacji sprzedaży wychowku hodowców w Polsce. W powiecie Suwałki, hodowcy sprzedają za pośrednictwem spółdzielni 120.000 bitego gęsi rocznie do Niemiec. Dzięki usunięciu pośrednictwa, spółdzielnia płaci hodowcom po 5 złotych za gęś. Z tego samego powiatu wywozi się 30.000 indyków rocznie do Anglji i ok. 70.000 kur. Rezultaty te osiągnięto dzięki organizacji spółdzielni hodowlanej. Ten sam system powinien przynieść pewne pożądane rezultaty w polskim związku hodowców.

Egzaminy sędziów odbędą się z okazji wystawy okręgowej. Na egzamin przybędzie prawdopodobnie prezes Centralnego Związku Hodowców w Polsce, p. Trybulski.

Po złożeniu życzeń, pp. Dytfeld i Krawczyk złożyli serdeczne podziękowania Radzie i Centralnemu Związkowi Hodowców. Ze strony kierownictwa instruktorki, P. Kalinowski poruszył także zagadnienie klatek dla Związku, stwierdzając, że zagadnienie to może być rozwiązane.

Uroczystość zakończono z mocnym postanowieniem wykorzystania znajomości fachowej instruktorki dla bieżącego rozwoju Związku Hodowców Polskich we Francji.

DOUAI i okolica

14-ta rocznica Sokoła oraz 7-ma rocznica Koła Polek w Montigny en Ostrevent.

Niezwykle pięknie wypadły ub. niedziele uroczystości jakie urządziły: Gniazdo Sokoła i Koło Polek im. Królowej Jadwigi w Montigny en Ostrevent. Harmonijna i zgodna współpraca pomiędzy temi towarzystwami wydała dobry owoc w postaci Dubiskiego, która zazwyczaj na innych uroczystościach nie bardzo się zapełniała, była w niedzielę przepełniona, a dlaczego?... Bo Sokoli i Polki urządzili obchód wspólnie. W dodatku, brali w obchodzie wszystkie okoliczne towarzystwa Polek a nawet Sokoli z Waziers, więc nic dziwnego, że na sali nie było miejsca. Tak więc Rodaków na jednej uroczystości w Montigny en Ostrevent dawno nie widziano. **Brawo Polki! Brawo Sokoli!** Oby tej współpracy zgodnej i przykładnej było jaknajwięcej. W jedności siła. Przyrzecz, Sokole, że jedność ta zapanuje pomiędzy wszystkimi towarzystwami w miejscowości i na owoc jej długo już nie będziemy potrzebowali czekać.

Uroczystość niedzielną rozpoczęto tak, jak przystoi na dobrych Polaków-katolików, dla których katolicyzm nie jest tylko dodatkiem. Mszą św., którą odprawił wyjątkowo okolicznościowe kazanie ks. proboszcz Czerniawski. Treść kazania utkwiła wszystkim matkom-Polkom głęboko w sercu. Mówił przecież ogólnie cenionym i zacny duszpasterz o obowiązkach Matki wobec dzieci, Kościoła i Państwa.

Po południu, o godz. 4. panował na sali p. Dubskiego już wielki ruch. To Polki i Sokoli oczekiwali przybycia miejscowych i okolicznych towarzystw, które stawiły się bardzo licznie. Po ich wprowadzeniu, otwarcia uroczystości dokonała prezeska Koła Polek, p-ni **Musielakowa**. W serdecznych słowach powitała przybyłych gości, wśród których obecni byli przedstawiciel Konsulatu R.P. w Lille, p. Karasiewicz, ks. proboszcz Czerniawski, nauczyciel, p. Strutyński, prezes Komitetu p. Kubiaczyk oraz prezeski i prezesi przybyłych na uroczystość towarzystw.

Za chwilę podniosła się na scenie kurtyna. Wystąpiło Koło Śpiewu „Róża leśna" z pieśnią powitalną, a za chwilę ustawione i ubrane w strój narodowy dzieci wystąpiły z pożesianiem i piękną deklamacją. **Nagrodzono ich za ten trud burzą oklasków.** Był to tylko początek bogatego programu uroczystości. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali dalszych występów. Przed nimi i między nimi wygłaszano także szereg przemówień, składając towarzystwom organizatorom uroczystości szczere życzenia dalszej pomyślnej i owocnej pracy dla polskości. Przemówienia wygłosili: p. **Karasiewicz** w imieniu Konsulatu Gen. R. P. w Lille, ks. proboszcz Czerniawski, nauczyciel p. Strutyński, p. Rączy, red. Dutkiewicz z „Narodowca" oraz prezes Komitetu Towarzystw p. **Kubiaczyk**.

Serię tych wspaniałych występów rozpoczęła drużyna sokoła z toporkami. Z niezwykłą wprawą wykonane ćwiczenia podobały się zebranej na sali publiczności, która wychodzących Sokołów żegnała długo niemilknącemi oklaskami. Nie był to jednak koniec ich występu. Sokoli powrócili i wystąpili z pokazem ćwiczeń z ciężarkami, a młodzież sokoła z laskami. Nagrodą za każdorazowy ich występ była burza oklasków, która była dla Sokołów najlepszym probierzem sympatji jaką się cieszy drużyna w kolonji i w okolicy.

Polki nie pozostały dłużne. Dzieci i młodzież żeńska przygotowały do występu bardzo sumiennie. Wyróżnić ten lub ów obraz byłoby wielką krzywdą, gdyż wszystkie się podobały. Jakiesz nie miały się podobać barwne stroje, rytmicznie wykonane tańce, przyczem wszystko było tak przygotowane, że każdego wprowadzało w chwile jakby przeżywane na żemi wyczucie. A z czem wystąpiły dziewcze? Z inscenizacją „Wiejski taniec". A młodzież żeńska?... Z tancem rytmicznym z pałąkami. Podobał się kujawiak, odtańczony przez młodzież starszą, która zarazem wystąpiła z pałąkami. Przepiękny był żywy obraz „Polska zmartwychwstała". Na zakończenie bogatego programu wystawiono sztukę „Dzwon wyzwolenia", poczem przed rozejściem się do domu, przyszła dzieciarnia młodzieży do zabawy, odśpiewano Roty Konopnickiej.

Były i inne niespodzianki, jak loterja oraz strzelanie do tarczy. Późno nocą zakończono zabawę. Wszystkim, którzy przygotowali dziatwę i młodzież z męską jak i żeńską do występów należy się Polkom i Sokołom w Montigny en Ostrevent „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

Z obchodu Święta Narodowego w Waziers Notre - Dame

Rano o godz. 9 nabożeństwo odprawił ks. prob. Ziółkowski. Po południu o godz. 17.30 uroczystą akademję ku uczczeniu 20-lecia Niepodległości, rocznicy Powstania Śląskiego, oraz przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy zagaił prezes Komitetu Buszewski słowami „Cześć Ojczyźnie". Orkiestra odegrała hymny polski i francuski. Krótkiem przemówieniem, wyjaśniał przedstawiciela konsulatu p. Szczęsnego, miejscowego ks. proboszcza Ziółkowskiego, pp. Kaczmarski i Malinowski, oraz wszystkich przedstawicieli Towarzystw oraz licznie zgromadzonych Rodaków. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, zwrócił się Polak do stąpił chór „Dzwon Zygmuntu" z kilku pieśniami patriotycznemi. Następnie przedstawiciel Konsulatu p. Szczęsny przemówił w treściwych słowach do zgromadzonych, zachęcając do pracy na rzecz ojczyzny. Następnie odano hołd Ojczyźnie przez powstanie z miejsc i okrzyk „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska".

W międzyczasie ukazała się na scenie dziatwa, harcerki i zuszki, które popisywały się z kilkoma pieśniami. Po przemówieniu p. Karasińskiego śpiewami i inscenizacjami. Następnie wygłosił referat p. nauczyciel Jamroz o Powstaniu Śląskiego. Po tem przeczytał rezolucję sekretarz Komitetu, którą potwierdzili oklaskami wszyscy zgromadzeni. Postanem dzieci z Tow. Polek przedstawiły inscenizację bandery polskiej. Bardzo ciepłe przyjęcie zgromadzenia zgotowali maltretowanie narodu polskiego przez bolszewików, które wykonało Koło dramatyczne Tow. Polek pod kierownictwem Miejscowy „Sokół" popisywał się piramidami oraz na sprzętach, za co także nie szczędzono im oklasków. Na zakończenie zebrania Komitetu złożył szczere i serdeczne podziękowanie wszystkim tak licznie zgromadzonym. Zakończono wspólnie jedną zwrotką „Nie rzucim ziemi". — „Cześć Ojczyźnie".

REZOLUCJA.

My, Polacy, zgromadzeni na obchodzie uroczystym 20-lecia Niepodległości, rocznicy Powstania Listopadowego oraz z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, zebrani w Waziers, zawdzięczonych Towarzystw, wchodzących w skład Komitetu z mianowicie: Tow. Gimn. „Sokół", Tow. Polek, Tow. Polek (im. Kr. Jadwigi), Bractwo Różańca Świętego, Tow. Dramatyczne im. Ign. Paderewskiego, Stowarzyszenie Wszejemnej Pomocy, Chór kościelny „Cecylja", Chóry Mieszanych Harcerzy, Katolickie Stow. Młodzieży parafej, Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej, Andrzej Związku Strzeleckiego im. J. Kilińskiego, Stowarzyszenie był. wojskowych Waziers, Rodzina Obrońców Ojczyzny, Stow. był. Wojsk Polo Dowal, Sekcja Federacji Robotników Polskich w miejscowości Waziers - Notre - Dame, zby zadekanie, Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polski, cieszymy się z całym Narodem Polskim. Kto bolesnych kos... ma wyd. kraj, temu żadna odległość uczuć nie zmieni.

Równocześnie dodajemy, że w dalszym ciągu nie będziemy spokojni, dopóki cały ziemia kraju naszego, a w razie potrzeby, stanemy wszyscy w obronie granic Polski.

Braciom za Olzą przesyłamy braterskie pozdrowienie i serdeczny uścisk dłoni oraz słowa uznania za bohaterski wysiłek celem odzyskania wolności.

Pozostajemy Rodzinom po poległych bohaterach w wolnej Zaolzie, a Ojczyźnie Drogiej, wyrazem wyrazy współczucia.

Wolna i Niepodległa Rzeczpospolita Polska niech żyje; Niezwyciężona Armja Polska niech żyje!"

LISTY HOŁDOWNICZE.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dostojny Panie.

Komitet Towarzystw Miejscowych w Waziers - Notre - Dame zgromadzeni na wielka rocznicę wiadomość o przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski. Cieszac się tem, na równi z całym Narodem Polskim, ślemy Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej hołdu wraz z serdecznemi życzeniami długiego życia i zdrowia na pożytek i wiadomość całego Narodu polskiego w jaśniejszy świt jutra.

Do p. Marszałka Śmigłego - Rydza.

„Wielce Szanowny Panie Marszałku.

Zdecydowana postawą niezwyciężona Armja Polska pokazała światu, że ziemi naszej swojej ojcowskiej i prawa. Dzięki tylko Tobie, Drogi p. Marszałku, Polska Armja Mocarstwa zaszanowali wrócił do Polski. Z okazji tej radosnej chwili Komitet Towarzystw Miejscowych w Waziers Notre - Dame przesyła Ci, Wielce Szanowny Panie Marszałku, wyrazy serdecznej radości i wdzięczności z odzyskiwanego zwycięstwa."

Do Ministra Spraw Zagranicznych.

Wielce Szanowny Panie Ministrze.

W tej historycznej chwili powrotu śląska Zaolzańskiego do Macierzy, Komitet Towarzystw Miejscowych Waziers - Notre - Dame, zwraca się do Panie Ministrze jak najserdeczniejsze gratulacje za zdecydowane stanowisko i umiejętność obrony praw Polski, oraz cześć i radość wskutek Twej, gremjalne wiązce udziału w całym Ojczyzny.

VALENCIENNES i okolica

WALLERS.

— (**Strzelby w robocie**). — Jak wiadomo, kolejarzy, miejscowy mer p. Lecocque został postrzelony przez kłusowników. Onegdaj wieczorem mer p. Lecocq, zastępca mera Vandeputte i Andrzej Pique posłyszeli z lasu strzały, dowodzące, że kłusownicy gospodarzą się w lasku. Kłusownicy za pomocą musiała gęsty znosić że humory pijaka. Pewnego dnia w czasie kłótni Godeffroy wyrzucił swą kochankę oknem.

Z poczatku przyznał się do czynu. Następnie jednak wycofał swe zeznania, oświadczając, że kobieta wyskoczyła sama. Świadkowie jednak stwierdzili, że oskarżony mówił przed nimi, w jaki sposób pozbył się kochanki.

Po stwierdzeniu winy, sąd skazał oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia.

LIBERCOURT.

— **Tow. Polek „Wanda"** odbędzie roczne walne zebranie we czwartek, 24 listopada o godz. 4-ej po poł. Obecność wszystkich członkiń jest konieczna ze względu na wybór nowego zarządu. **Zarząd.**

BOULOGNE SU RMER.

— (**Przywódca kagulardów**). Miejscowe władze policyjne aresztowały na pokładzie statku portugalskiego, który miał podnieść kotwicę, by udać się do Lizbony, niejakiego Armanda Crespin, którego oddawna poszukiwała policja. Crespin miał być skarbnikiem spisku kagulardów.

Aresztowany będzie oddany prokuraturze paryskiej.

W tej samej miejscowości dopuściła się przestępstwa zabójstwa strzelby 75-letnia wdowa Dubois. Kobieta ta nie znosiła swej sąsiadki. Gdy sąsiadka, która wyprowadziła się, przybyła do wiejskiego domu starszej, by zabrać ostatek mebli, których nie dało się jej wywieźć za jednym razem, mściwa staruszka wypaliła ze strzelby do b. sąsiadki. Staruszkę pozostawiono w areszcie na wolności, ze względu na jej stan zdrowia.

ESCAUDAIN.

— (**15-lecie Komitetu Tow. Miejscowych.**). Komitet Tow. Miejsc. w Escaudain podaje do wiadomości wszystkim Rodakom w miejscowości i okolicy że w niedzielę 27 bm o godz. 3.30 po poł. Komitet obchodzi swą 15 rocznicę założenia, połączoną z Obchodem Listopadowym i „Dniem Oszczędności".

Uroczystość ta odbędzie się w sali p. Gawla.

Komitet zaprasza wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu do wzięcia udziału w tej uroczystości oraz wszystkich Rodaków, którym zależy na zacieśnieniu więzów organizacyjnych pomiędzy Polakami i zabijali je. Mer i jego towarzysze udali się na miejsce, skąd dochodziły strzały. Gdy zbliżyli się do kłusowników, mer zaświecił latarkę kieszonkową. W tem padł strzał i mer został ciężko zraniony w ramię. Kłusownicy zbiegli, mimo, że byli ścigani przez pewien czas przez towarzyszy rannego.

Mera przewieziono do szpitala, gdzie lekarze uznali stan jego jaki ciężki, ale nie groźny.

* * *

W tej samej miejscowości dopuściła się przestępstwa zabójstwa strzelby 75-letnia wdowa Dubois. Kobieta ta nie znosiła swej sąsiadki. Gdy sąsiadka, która wyprowadziła się, przybyła do wiejskiego domu starszej, by zabrać ostatek mebli, których nie dało się jej wywieźć za jednym razem, mściwa staruszka wypaliła ze strzelby do b. sąsiadki. Staruszkę pozostawiono w areszcie na wolności, ze względu na jej stan zdrowia.

ESCAUDAIN.

— (**15-lecie Komitetu Tow. Miejscowych.**). Komitet Tow. Miejsc. w Escaudain podaje do wiadomości wszystkim Rodakom w miejscowości i okolicy że w niedzielę 27 bm o godz. 3.30 po poł. Komitet obchodzi swą 15 rocznicę założenia, połączoną z Obchodem Listopadowym i „Dniem Oszczędności".

Uroczystość ta odbędzie się w sali p. Gawla.

Komitet zaprasza wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu do wzięcia udziału w tej uroczystości oraz wszystkich Rodaków, którym zależy na zacieśnieniu więzów organizacyjnych pomiędzy Polakami i zabijali je. Mer i jego towarzysze udali się na miejsce, skąd dochodziły strzały. Gdy zbliżyli się do kłusowników, mer zaświecił latarkę kieszonkową. W tem padł strzał i mer został ciężko zraniony w ramię. Kłusownicy zbiegli, mimo, że byli ścigani przez pewien czas przez towarzyszy rannego.

Mera przewieziono do szpitala, gdzie lekarze uznali stan jego jaki ciężki, ale nie groźny.

* * *

W tej samej miejscowości dopuściła się przestępstwa zabójstwa strzelby 75-letnia wdowa Dubois. Kobieta ta nie znosiła swej sąsiadki. Gdy sąsiadka, która wyprowadziła się, przybyła do wiejskiego domu starszej, by zabrać ostatek mebli, których nie dało się jej wywieźć za jednym razem, mściwa staruszka wypaliła ze strzelby do b. sąsiadki. Staruszkę pozostawiono w areszcie na wolności, ze względu na jej stan zdrowia.

ESCAUDAIN.

— (**15-lecie Komitetu Tow. Miejscowych.**). Komitet Tow. Miejsc. w Escaudain podaje do wiadomości wszystkim Rodakom w miejscowości i okolicy że w niedzielę 27 bm o godz. 3.30 po poł. Komitet obchodzi swą 15 rocznicę założenia, połączoną z Obchodem Listopadowym i „Dniem Oszczędności".

Uroczystość ta odbędzie się w sali p. Gawla.

Komitet zaprasza wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu do wzięcia u

37.480 bezrobotnych w dep. Nord.

Według urzędowej statystyki liczba bezrobotnych w departamencie Nord, korzystających z zasiłków — wynosi 37.480. W roku ubiegłym w tym samym czasie korzystało z zasiłku 32.807 bezrobotnych, czyli w porównaniu z tegorocznym jest liczba bezrobotnych jest obecnie wyższa o blisko 5 tysięcy.

Obchód 20-lecia Niepodległości Polski w Anzin.

Z inicjatywy Komitetu byłych Wojsk. Kola Anzin, urządzony będzie obchód 20-lecia Niepodległości Ojczyzny naszej połączony z dniem Oszczędności w dniu 27. 11. 1938 r. w sali p. Zimnąga w Anzin.

Program uroczystości:

O godz. 9 nabożeństwo będzie Msza św. na intencję naszej Ojczyzny w kościele św. Barbary w Anzin. Po nabożeństwie powrót na salę. Rozpoczęcie uroczystości po południowej punktualnie o godz. 5-tej po południu. Dalszy program ogłoszony będzie na sali.

Po uroczystości odbędzie się zabawa taneczna, połączona ze strzelaniem do tarczy i diagnicznem bezpłatnej loterji.

Mamy nadzieję, że wszyscy Rodacy z Anzin i okolicy uczcą Święto Niepodległości swą obecnością.

Apelujemy do wszystkich Rodaków o gremjalne wzięcie udziału w uroczystości.

Zarząd.

Obchód Święta Niepodległości Polski w Anzin.

Z inicjatywy Komitetu byłych Wojsk. Kola Anzin, urządzony będzie obchód 20-lecia Niepodległości Ojczyzny naszej połączony z dniem Oszczędności w dniu 27. 11. 1938 r. w sali p. Zimnąga w Anzin.

Program uroczystości:

O godz. 9 nabożeństwo będzie Msza św. na intencję naszej Ojczyzny w kościele św. Barbary w Anzin. Po nabożeństwie powrót na salę. Rozpoczęcie uroczystości po południowej punktualnie o godz. 5-tej po południu. Dalszy program ogłoszony będzie na sali.

Po uroczystości odbędzie się zabawa taneczna, połączona ze strzelaniem do tarczy i diagnicznem bezpłatnej loterji.

Mamy nadzieję, że wszyscy Rodacy z Anzin i okolicy uczcą Święto Niepodległości swą obecnością.

Apelujemy do wszystkich Rodaków o gremjalne wzięcie udziału w uroczystości.

Zarząd.

Cyballowa, sekr.

PARYŻ i okręg paryski

Zabójca z Elbeuf ukrywa się w Paryżu?...

Rouen. — W wydaniu wczorajszem donieśliśmy o strasznem zabójstwie dokonanem przez 18-letniego młodzieńca na osobie pani Martin. Policja, która wszczęła najenergiczne dochodzenia i poszukiwania za zabójcą stwierdziła, że wyjechał on taksówką do Paryża, dokąd Verdiere tak się stywa zabójca, przybył w ciągu nocy. W jednej z kawiarń przy porte Maillot uregulował sumę należną szoferowi za przejazd, poczem odszedł w nieznanym kierunku.

Osiem pożarów w przeciągu niespełna roku.

Quimper. — W wiosce Gouilen, położonej pomiędzy Pont de Croix a la Pointe du Raz wybuchł ostatnio pożar. Jest to już siódmy z rzędu jaki zanotowano w tym roku ,przyczem siedem poprzednich nawiedziło wioskę na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy. Pożary zniszczyły dobytek wielu rolnikom.

Zandarmerja wdrożyła energiczne dochodzenia by wykryć podpalacza.

Nabożeństwa polskie w dep. Ardennes.

Nabożeństwo Polskie w Ardennes, odbędzie się dnia 27.XI. b. r. o godz. 8.30 w Blagny o 9.30 w Messincourt oraz o 11.30 w Sedan.

Ks. Witold Konicki,
3, Rue d'Aubilly Charleville.

Odezwie Odczytu Popularnego w Domu Polskim.

Zarząd Towarzystwa Ks. Ośw. im. J. Piłsudskiego w Paryżu, podaje do wiadomości Szan. Rodaków z Paryża i okolicy, że w ostatnim czasie wpłynęło zawiadomienie, którą urządza nasze Towarzystwo, wspólnie ze Związkiem Strzeleckim i Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet, Odczyt Popularny nie odbędzie się w sobotę, dnia 26. XI. ur. Następny odczyt będzie się dopiero 3. XI. Prelegent i tytuł będzie podany w następnym komunikacie.

Wszystkich naszych członków i sympatyków proszimy o gremjalne przybycie na Akademję w sobotę, dnia 26. XI. br. o godzinie 20.30. Gości mogą tylko członkowie, na proszenia, proszeni są o zgłoszenie się po nie do naszego Towarzystwa (sekretarjat) w czwartek wieczór i w sobotę popołudniu od godziny 19.

ST. DENIS.

(Nowy zarząd Opieki Rodzicielskiej). — Na zebraniu Rodzicielskiem wybrano zarząd w składzie następującym:

Prezes: Blazinski Michał, 1 impasse Thiers St. Denis; — sekr.: Roz Stanisław, 4 impasse Crizelle; — skarbnik: Starczewska Stanisława. Zast. prezesa: Górski Wacław, zast. sekr.: Blazinski Wiktorja; zast. skarb. Biernat Franciszek i Gochot, którzy zarazem pełnić będą funkcje kasjerów. Na zastępcem uchwalono, by w skład zarządu wchodził z prawem do jednym głosie delegacji Towarzystwa Gimnastyka Dion' oraz z oddz. Z. P. Ob. Kobiet.

PRE ST. GERVAIS.

— (Z zebrania Tow. K. O.) — Miejscowe Towarzystwo K. O. odbyło swe zebranie na którem poruszano szereg ważnych spraw. Między innymi sprawę sztandaru omówił p. Haraniecki. Członkowie dorzucili swoje groszy na jego kupno, okazując tem najlepiej, że rozumieją ważność posiadania widomego znaku, który ich wszystkich jednoczy i kieruje na niwie społecznej. Pozatem przyjęto do towarzystwa pięciu członków, przyczem omówiono również sprawę nieuczęszczania członków na zebrania. Zebranie w miesiącu grudniu postanowiono odbyć w dniu 11-go grudnia.

SOISSONS (Aisne).

(Obchód listopadowy). — Komitet Tow. Miejscowych w Soissons urządza obchód listopadowy, rocznicę Odzyskania Niepodległości w sobotę, dnia 26 listopada w sali przy Rue Plocq, nr. 10. — Początek o godz. 4 po poł.

Na program złożą się: Przemówienia okolicznościowe, wręczenie dyplomów, odczyty i harcerzy i zuchów. Występ chóralny członków Z. P. O. K. oraz Strzelców.

Po zebraniu, o godzinie 6 odegrana sztuka przez miejscowe harcerstwo oraz sztuka w wykonaniu sekcji teatralnej przy Tow. im. Marszałka Piłsudskiego p.t. „Werbel domowy".

Rodacy! minęło lat 20 od czasu odzyskania niepodległości Polski. Szczęśliwie w tym roku, musimy zamanifestować gorące uczucia wobec naszej Ojczyzny, by to uczynić przyjdziemy wszyscy punktualnie na odczyt.

Komitet Tow. Miejscowych zaprasza bratnie Stowarzyszenia z Trolly Breull, Domgrand, Villers Cotterets oraz Vauberzom.

Wstęp na powyższą uroczystość zupełnie bezpłatny.

TROYES (Aube).

(Zebranie miesięczne Związku b. Kombatantów i Rezerwistów Polskich). — W dzielę 27 listopada o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie miesięczne w siedzibie własnej 5, rue Arsenal. Na porządku dzisiejszym inne sprawy. Nowi członkowie mogą wpisywać się na zebraniu miesięcznem. Do zapisu należy przynieść ze sobą książeczki wojskową i inne dokumenty wojskowe.

WSCHODNIA FRANCJA

Obchody 20-lecia niepodległości we Wschodniej Francji.

W TUCQUEGNIEUX.

Komitet Tow. Miejscowych wraz z wszystkimi organizacjami urządza dzisiaj wielką akademję z okazji 20-lecia Niepodległości Polski dnia 13 listopada br. w lokalu świetlicy Tucquegnieux, przy ulicy Aleje. Na zebraniu nowości powinni zebranych słowami „Cześć Ojczyźnie", poczem zebrani zgodnym narzędowy. Piękny odczyt wygłosił z Rady Porozumiewawczej, który został oficyalnym przez prezesa K.T.M. Ciekawe wyjaśnienie zrobiło gospodarczego Polski, Bardzo interesujący odczyt ob. Sobolewicza o Marsz. J. Piłsudskim i legjonach, został z wielką uwagą wysłuchany. Deklamacja o Marsz. Rydzu Śmigłym wykonana przez pana Franciszkównę Irenę wynagrodzona została burzą oklasków. Następne przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz Komitetu Jetka Bolesław. Prezes F. E. F. ob. Kurek, który na wstępie swego przemówienia zaznaczył, iż Polacy na emigracji, jakiego będą są sapatyrowania, powinni to święto wskrzeszenia Polski należycie uczcić. Na zakończenie akademji odśpiewano wspólnie Hymn Narodowy oraz Hymn Tow. Miejscowych zamknął akademję słowami „Cześć Ojczyźnie".

Zarząd Komitetu Tow. Miej.

W TALANGE.

Dnia 13 bm. z inicjatywy Polskiej Opieki Rodzicielskiej w Talange odbyła się uroczystość, na którą przybyli gremjalnie Rodacy z Talange i okolicy.

Dzieci z dziatwa szkolna, młodzież i dorośli, zebrali się w miejscowej szkole polskiej skąd zwartym szeregiem odmaszerowali do kościoła na nabożeństwo. Nabożeństwie przeszli na pięknie przybraną w barwy narodowe polską szkołę.

Uroczystość zagaił prezes p. Stój, witając gości. Po odśpiewaniu hymnu i innych pieśni patriotycznych przemówienie skierował dyrektywą nauczyciela p. Rembowskiego, zabrał głos ksiądz prob. Makieła, przytaczając pięknie kolorycznie - religijne.

Długi i piękny referat o powstaniu Polski wygłosił p. Jej potężne wypadki p. Rembowski, za co go nagrodzono niemilknącą burzą oklasków.

Następnie odbyły się popisy dziatwy szkolnej i przedszkola. Inscenizacja, teatr, śpiewy itd., reżyserowane przez pana Rembowskiego, wszystkich zachwyciła, zakończenie odśpiewano Rotę — Konopnickiej.

Zarząd w imieniu Komitetu składa serdeczne podziękowanie pp. Rembowskim za ich niestrudzoną pracę.

W AUMETZ.

Dnia 11 listopada br. odbyła się tutaj uroczysta akademja z okazji 20-lecia niepodległości Polski, staraniem zarządu oddz. Z.S. i Z.P.O.K. oraz p. Leszczyńskiej miejscowej nauczycielki.

O godz. 3 popoł. udali się miejscowi rodacy rolnicy, na mszę do kościoła wraz z dziatwą szkolną, bardzo licznie, aż miejsca brakowało.

Akademję otworzył i przewodniczył prezes oddz. Z. S. ob. Szurek W., który w serdecznych słowach powitał wszystkich zebranych i odczytał pocztówkę uroczystości. Następnie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła". Odczyt o 11 listopadzie wygłosiła prezeska Z.P.O.K. p. Sontowa, a odczyt o 20 rocznicy Państwa Polskiego wygłosił sekr. oddz. Z. S. ob. Kowalczyk Franciszek. Trzeci z kolei przeszło ob. Szurek V. wygłosił przemówienie okolicznościowe a p. nauczycielka wszystkim zebranym i przede wszystkim dzieci o znaczeniu świętego dzisiejszego. Wszyscy mówcy zostali nagrodzeni oklaskami. Następnie przemówienie wygłosił Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i p. Prezydenta p. Ignacego Mościckiego. Po czem nastąpiły występy dzieci szkolnych, które wypadły znakomicie.

Wszystkim zebranym miejscowej nauczycielce, należy się, szczere uznanie od wszystkich obecnych, gdy występy dzieci szkolnych to była jak na stosunki uroczystości. W dalszym ciągu odśpiewano wspólnie kilka piosenek strzeleckich i hudowych a na zakończenie odśpiewano Rotę.

•

Podaje się do wiadomości, że w krótkim czasie odbędzie się zebranie Polski Rodzinnej w Aumetz na „Dom Polaków z Zagranicy" w Warszawie.

Zarząd oddz. Z. S. i Z.P.O.K.

w Strasburgu.

W niedzielę, 13 bm. obchodzono uroczyście 3 rocznicę Odzyskania Niepodległości Polski. Uroczystości rozpoczęły

ŚRODKOWA FRANCJA

Poczwórne zaczadzenie pod Lyonem.

Lyon. — Tajemniczą wydało się nieobecność p. Veyre, właściciela małego sklepiku przy rue Jean Jaures ludności Vernaison pod Lyonem. Sąsiedzi zaintrygowani nieotwieraniem sklepu ,zapukali przeto do jego mieszkania, a gdy nikt nie odpowiedział, powiadomili o swoich spostrzeżeniach policję. Gdy policja przybyła, weszła po otwarciu drzwi natychmiast do mieszkania, z którego ulatniał się zapach gazu. Wyciągnięto więc pod kyonem Sa-Veyra, jego żonę, syna oraz szwagra, ciężko zatrutych gazem. Wszystkich natychmiast przewieziono do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania przy życiu obu nieszczęsnych. Stan pani Veyre i jej syna zaś jest beznadziejny.

Policja wdrożyła dochodzenia by ustalić przyczyny powyższego zaczadzenia.

A MURE.

(20-lecie Niepodległości). — Staraniem Zw. Pr. Ob. Kob. Pol. we Francji odbędzie się w niedzielę dnia 27 listopada br. w sali Kasyna przy ulicy Le Mure (Isere) uroczystość 20-lecia niepodległości Polski. Na program złożą się: 1) Zagajenie i powitanie gości; 2) Występ miejscowego zespołu teatralnego ze sztukami: „Szalency", „Ulicznicy Warszawski"; 3) Występ miejscowego chóru z pieśniami: „O polski kraju świety"... 4) Raj Bałtyk oraz wieniec pieśni na dęte głosy. Wygrania będzie przy postańczych. V przerwach będą sprzedawane losy loterji fantowej. Szczegółowy program będzie ogłoszony na sali. Początek uroczystości punktualnie o godz. 3 popoł.

O udział wszystkich rodaków uprasza jak najserdeczniej **Komitet Organizacyjny.**

MONTCEAU.

Do wszystkich rodziców Polaków z kolonji Marguerite!

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż kursa, czwartkowe przerwane dnia 24 bm. o godz. 2.30 w lokalu Rady Porozumiewawczy, obok Banku PKO w Montceau Kursa będą prowadzone przez doświadczoną nauczycielkę z Gautbreta p. Poradziażowę. Rodzice spełnijcie swój obowiązek obywatelski, wysyłajcie swych chłopców na powyższy kurs.

ST. ETIENNE.

(Zebranie Rez. i byl. Woj.) — Podaje się do ogólnej wiadomości Rezerwistom i byłym Wojsk. że miesięczne zebranie odbędzie się 27 listopada br. o godz. 9 rano. Ignorancja się o liczne przybycie. Przypomina się wszystkim osobom, które posiadają wyrgnie ...y w loterji fantowej, by odebrały swoje fanty do dnia 31 grudnia 1938 r.

LA CHANA - ST. ETIENNE (Loire).

(10-lecie Zw. Kob. Pol. Św. Barbary). — Towarzystwo Św. Barbary w La Chana, parafrazja niniejszem Szan. Rodaków tut. Okręgu, że swą uroczystość 10-lecia istnienia która się odbędzie w niedzielę, dnia 27 listopada br. w La Chana.

Rano o godz. 9-tej odprawiona zostanie uroczysta Msza św. w kaplicy Sanktuarjum, na którą zaproszeni zostaną się dalsza część programu w szkółce polskiej.

Towarzystwo posiadające sztandary prosimy o przybycie ze sztandarami.

CHALON (Saone et Loire).

— (1 osoba zabita, 4 ciężko ranne w wypadku samochodowym). — W pobliżu miejscowości Givry, nastąpiło strasznie zderzenie motocyklu z samochodem osobowym. Na skutek zderzenia, motocykl stanął w płomieniach. Kierowca nazwiskiem Pierre Parire został zabity na miejscu. 4 osoby znajdujące się w samochodzie, zostały ciężko ranne.

POŁUDNIOWA FRANCJA

Z życia Osadników Polskich w Południowej Francji.

III. zjazd Prezesów Kół Z. O. P. I. Okręgu Tuluzkiego.

W niedzielę dnia 30 października br., odbył się w lokalu Zarządu Głównego Z. O. P. przy ul. Bayard nr. 8 trzeci z rzędu Zjazd Prezesów Kół Z. O. P. Okręgu Tuluzkiego.

Zjazd zaszczycił swoją obecnością p. konsul R.P. P. Kopczyński. W Zjeździe wzięli udział: pp. Szczepan Bak, skarbnik Zarządu Głównego, Al. Jankowski, sekretarz gen. Z. O. P., Józef Adamski instr. rolny, chef Kolonji Prezes Okręgu Tuluza, Jan Lukasewicz, wiceprezes Okręgu. Dominiak St., prezes Koła Tuluza, Dziura Józef, prezes Koła Bordeaux, Kowalczyk Jan, prezes Koła Puylaurens, Tarchała Franciszek prezes Koła Montesquieu, Godlewski Cz., prezes Koła Montauban i Mosiek Ludwik, Adamczewski, delegat Koła Samatan i sekretarz L. Hauin, Rhin Kruk, prezes Koła Baraqueville. Nieobecny był prezes Koła z Cintegabelle S. Niepiłowda.

Zjazd otworzył prezes J. Kupś. Powitał obecnych na zebraniu, poczem odczytał życzenia przesłane dla Zjazdu przez p. Sylw. Lesiaza, prezesa Zarządu Głównego, które zostały przyjęte z zapomnianą przyjęcia.

Przed przystąpieniem do obrad Zjazd zaprosiwszy zebranych przybyłych Adamskiego, wręczyli, którą otrzymał p. Adamski. Następnie p. Adamski zabrał głos i w krótkiej mowie podziękował za wręczenie mu tego prezentu i zapewnił, iż nie zapomni o tem, że jest członkiem Koła Zarządu Kół Osadników Polskich w Południowej Francji.

Przystąpiono do porządku dziennego, P. Al. Jankowski, sekr. generalny Zarządu Głównego, zaznaczył cel i znaczenie Zjazdu, który bez poprawek przyjęto.

Wobec tego, iż w porządku obrad jest przyjęcie do wiadomości sprawozdania Zarządu Głównego, obrony nowego Zarządu, przewodnictwo Zjazdu p. J. Kupś oddał cel. Zarządu Głównego p. Szczepan Bak, który w ciągu 1 godziny zapoznał zebranie, z działalnością Zarządu Okręgu Tuluza za okres od 1. 1. 1938 r. do dnia 30 X. br.

Sprawozdanie Zarządu Głównego obejmuje W. I. dziale prac instruktorów pomimo, iż nie było dotychczas stałego instruktora, zebrał dużo.

W Okręgu postępowała, gdyż szkr. Zarządu Głównego wolnym czasem obsługiwał Koła.

W II. dziale organizacyjnym obecnie Okręg Tuluza nie wiele liczy społeczników, to jednak udało się założyć 2 nowe Koła i powiększono inne o kilkanaście nowych osadników. Kołach. Wzięto stan organizacji Okręgu tuluskiego już wszedł na drogę bardzo znacznej poprawy. Między innemi wspomniał o tem, że w organizacji kół dyrektywych obchodzą a szczególnie dotyczek, którego burzy uroczyście obchodzono w 2-ch miejscowościach wiosna, kiedy na terenie innych Okręgów Z. O. P. tylko jedno dożynkę urządzono.

Dział, III. W dziale interesów kolonji prowadzi kontakty, przeprowadzono ekspertyzy, oraz pośredniczono przy osadzaniu półwalków, dzięki czemu osadnicy, a także pośrednio Zarząd Okręgu prawnych, i okazano pomoc przy sprowadzaniu ludzi z Polski.

Dział IV. W gospodarczym. Przeprowadzono doświadczenia z odmianami ziemniaków, z nawozami pomocniczymi i upraw na zielonkę, przeprowadzono kontrolę hodowlane. W dobrym wykonaniu dzisiaj doświadczeń wyróżnił się p. Godlewski. W kontrolce hodowli trzodę chlewną, wzięto udział 3 chlewczewski.

W dziale V. oświaty rolnej. Wygłaszono pogadanki, kilkanaście, zorganizowano w „Gospodarzu" kilkadziesiąt artykułów rolniczych, rozkolportowano 100 książek rolniczych.

W dziale VI. kredytów. Uzyskano kilkanaście pożyczek dla członków Kół.

W dziale VII. Kasowym. Wpłaciono jednego miesięcznego do szkoły rolniczej w Polsce.

Powyższe sprawozdanie podane jest tutaj w streszczeniu po przedstawieniu Zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

W tym momencie przybył na Zjazd, radosnie witany przez całe grono Zjazdu p. konsul Kopczyński i zajął honorowe miejsce w prezydjum i wygłosił przeszło 1 godzinne przemówienie.

Następnie pp. Prezesi wygłosili sprawozdania z rocznej działalności Zarządów poszczególnych Kół.

Z dnia na dzień, Zjazd ten bardzo dużo zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie p. Godlewskiego o gospodarczem i hodowlanem, które przeprowadzili bardzo starannie według instruk-

cyj p. Al. Jankowskiego. Wynik był następujący przyczem każde pole zajmowało 100 metrów kwadratowych.

Nazwa ziemn. Zasadzono Zebrano W tem dużych

	kg.	kg.	i małych kłęb.
Miejcowa	30	110	
Wattrancum	30	271	224 50
Parnasia	30	413	365 43
Arkenegen	30	442	290 92
Bintie	30	455	325 120

Wszystkie pola jednakowo nawożono i uprawiano.

Przy składaniu sprawozdań pp. Prezesi wskazywali na miejscowe warunki pracy społecznej i na stosunek ludności do pracy społecznej przesłane były dowodem wzmagającej się chęci do pracy w Okr. Tuluza. Po sprawozdaniach tych wywiązała się żywa dyskusja, w czasie, której zwłaszcza Kół Kopczyńskiego:

1. Prezes Kołowa Feliksa Kopczyńskiego o przyjęcie honorowej prezesury Zw. Okr. Tuluza; 2. Prezesiał Zarządom Koła w Baraqueville odbyć referaty: Jankowskiego, Związku Tam Koncepcji przyjął proponowaną godność i wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował obecną chwilę i zadania Osadnictwa Polskiego, dodając przyjęcia. Podał do wiadomości Zjazdu okólnik jaki wpadł w ręce Ministerstwa Rolnictwa, Kolonji na skutek starań Komitetu Zjazd, iż na stale na uwzdać potrzeby tutejszego osadnictwa między innymi sprawę kredytów odnośnie do kolonji i zakładów w Polsce i w Paryżu. Zjazd przyjął to przemówienie bez sprzeciwu i oklaskiem.

Następnie przystąpiono do planu dalszej pracy na następny kwartał. Plan ten referował p. Al. Adamski, a przedstawiał się następująco:

1. **W dziale organizacyjnym** a) założyć nowe Koło w Toulouse (w okolicach Montesquieu); b) wzmocnienie istniejących Kół; c) prowadzenie stałej księgowość Kół; d) w miary możności odwiedzać zebrania Kół, szczególnie tych, które nie mogą przybyć na zebrania Zjazdu i Zarządu i współdziałać Zarządom Kół przy urządzaniu uroczystości, zebrań i zabaw.

2. **W dziale oświaty rolnej** a) odczyty wygłosić w Kołach na temat szczegółowych robót gospodarskich; b) przeprowadzanie kursów rolniczych; c) artykułów rolnych do „Gospodarza"; d) szerzyć czytelnictwo.

3. **W dziale rolnym** a) udzielanie porad rolnych; b) opracowanie płodozmianów; c) propaganda urządzania racjonalnych gnojowni; d) gruntowniejsze zapoznawanie się z hodowlami zwierzęcemi.

4. **W dziale hodowli.** a) propaganda racjonalnego szczepienia zwierząt domowych; b) szerzenie wiadomości z zakresu weterynarji.

5. **W dziale zakładów samorządu** a) **jak dyscyplinarnych** a) wykonanie ekspertyz wyjściowych i wejściowe zatrudnionych; b) pomoc przy zawieraniu umów pokojowych i innych; c) pomoc w wyszukiwaniu pracy.

6. **W dziale ogólnym:** Utrzymywanie kontaktu z osadnami międzynarodowymi i innymi francuskimi.

Otworzono dyskusję nad tym planem pracy w czasie której zebranie nacisk na rozszerzenie kredytów poczem przyjęto ten plan.

Przystąpiono do wybory nowych władz, w wyniku wybrali się nowy Zarząd Okręgu Tuluza w następującym składzie:

Prezes Okręgu Tuluza, wiceprezes p. Tarchała Fr. — sekr. i skarbnik p. J. Adamski. Jako następcy członków Zarządu p. Cz. Godlewski i p. Dominik Szczepan, a zastępcy Kowalczyk Franciszek Kolonji Letasch 3-ch członków i 10 pp.: Michalczyka, Dziura, Dominika.

Zjazd ten wyraził zgodę na przyjęcie mandatu i jednocześnie nowobranej prezesa Okręgu p. Michalczyka na stanowisko prezesa Zarządu Głównego w sprawach osadnictwa Zjazd, aby wszelki robotę społeczną osobistych spraw. Bliższe sprawy organizacyjne zreferował p. sekr. generalny Al. Jankowski, a mianowicie: 1) obchodów listopadowych; 2) ankiety, 3) sprowadzenie kartofli z Polski.

Wnioskowane podane do wiadomości komunikaty: o podawanie wiadomości, o popieranie Zarządu Głównego, o sprowadzenie szkółdziej do kolonji rolniczych w Polsce.

Przewodniczący obrady zamknął polegnął Zjazd zachęta do dalszej pracy.

Sekretarjat Okr. Z.O.P. Tuluza.

BELGJA

Z obchodu święta 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego w Liege.

Staraniem tutejszego Okręgu Towarzystw Polskich odbyła się uroczystość ku uczczeniu 20-lecia Niepodległości Polski.

O godzinie 3-ciej po południu w Bazylice na Colline Saint Jean Kościelnej odprawiono czyste „Te Deum" przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej. W nabożeństwie brali udział dygnitarów i delegat Konsulatu R. P. z Brukseli p. Zręba oraz licznie rzesza Polaków.

Potem udano się na salę Kasyna, gdzie akademję w zastępstwie prezesa okręgowego otworzył p. Stanisław Adamkiewicz witając przedstawicieli Konsulatu, delegacje gości. Minutą ciszy oddano hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski sp. J. Piłsudskiemu i poległym żołnierzom poległym w obronie granic Polski.

Pan Malinowski, nauczyciel miejscowy, wygłosił z kolei odczyt o walkach niepodległościowych i dorobku Polski. Następnie zabrał głos przedstawiciel Konsulatu R. P. p. Zręba:

Wszystkie przemówienia były wysłuchane z powagą. Potem nastąpiły występy dzieci szkoły polskiej. Ich występy Liege pod kierownictwem pp. Pomorskich i Hetmanowej. Na zakończenie wystąpiła z śpiewem członkini Koła Polek z Voitem, p. Wiankowa.

Przed udaniem się do domu p. St. Adamkiewicz odczytał telegramy hołdownicze, które zostały wysłane do Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, Marszałka Rydza - Śmigłego, Prymasa, Wodza Naczelnego, Hlonda, oraz Światowego Związku Polaków z Zagranicy i p. Michała Mościckiego, posła R. P. w Brukseli, poczem odśpiewano „Nie rzucim ziemi".

F. Wykrota.

Obchód 20-lecia Niepodległości Polski w okr. Charleroi.

Związek Byłych Wojskowych i Rezerwistów Polskich w Belgji Koło w Marcinelle w imieniu Okr. Charleroi urządza w dniu 4 grudnia Wieczystość z okazji dwudziestolecia Niepodległości Państwa Polskiego w sali de la Regence, Place du Marcinelle.

Program uroczystości jest następujący:

O godz. 13.45 zbiórka Tow. ze sztandarami na Place Wyzwolenia, Rue Kaisin. — O godz. 14 Te Deum. — O godz. 15 a) otwarcie na sali uroczystości przez prezesa Kołowego, b) hymn narodowy, c) odczytanie hymnu polskiego i belgijskiego; d) referat o dwudziestu latach Polski, e) śpiew hymnu polskim i francuskim; d) przemówienia przedstawicieli władz polskich i belgijskich; e) deklamacje dzieci szkolnych; f) występ dzieci; g) śpiew dzieci szkolnych.

O godzinie 18-tej sztuka teatralna „Wesele żołnierskie" i za 3 złote".

Następnie zabawa taneczna. W czasie zabawy moc loterji fantowej.

Wstęp na akademję bezpłatny. Na przedstawienie teatralne wstęp kosztuje 3 franki.

O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Harcerze w Wiaterslag w dniu Święta Narodowego.

W dniu 11 listopada br. o godz. 6 wiecz. na sali przy szkole żeńskiej w Winsterlag, odbyły się harcerskie uroczystości, w czasie z gromadkami zuchów uroczystą zbiórkę z okazji święta narodowego. Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Na zbiórkę stawiło się z górą 100 harcerek i harcerzy oraz ok. 50 dzieci niezorganizowanych.

Przybyła na zbiórkę Komendantka z grona członków Opieki Rodzicielskiej i rodziców dzieci, razem około 200 osób, w tym dzieci tak uroczystego, by się podjęcie myśli „Ku Ojczyzny Narodem Polskim, w dniu jego największego Święta.

Zbiórka rozpoczęła się raportem i odczytaniem raportu miesięcznego. Następnie odśpiewano Hymn Narodowy. Po Hymnie, drużyny p. St. Stupkiewicz wygłosił bardzo podniosłe wezwanie o dorobku Państwa Polskiego w ciągu dwudziestu lat.

Potem młodzież harcerska i dzieci najmłodszych klas, deklamowały wiersze i śpiewały piosenki patriotyczne, a także wzięły udział w inscenizacyj, mazura i trojaka. Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Wszystko co nasze Polsce oddamy".

Dodać należy iż młodzież harcerska z Wiaterslag wzięła udział w obchodzie święta narodowego w Eyaden w dniu 11 listopada br. o godz. 6.0. Pozatem z dniem żyna przybyło do Eyaden 30 członków Polskiej Opieki Rodzicielskiej w Winslag.

W. B.

OTTEM.

(Podziękowanie). — Miejscowe Koło Rez. i byl. Wojskowych składa serdeczne podziękowanie p. Romanowi Przybylskiemu za dar 700 fr., przeznaczonych 500 na zakup sztandaru dla Koła oraz 200 na cele społeczne.

Niemasz to jak nasze S.M.P.

Thionville. — Kolonja tutejsza obchodziła tu 13 listopada bardzo podniosłą uroczystość „Święta Młodzieży". Rano o godz. 9 dwa pochodnie gromadziła się młodzież na rekolekcje, a w niedzielę rano przystąpiła wspólnie do Stołu Pańskiego. Następnie nastąpiło odprawionej na jej intencję przez ks. prob. Grządkę, patrona i założyciela stowarzyszenia. Po mszy odbyło się zebranie, na którem swym stroju organizacyjnym, a śpiewała młodzież razem z chórem kościelnym.

Popołudniu zebrała się młodzieżdzia się znowu w kaplicze na uroczyste nieszpory, po których na salce parafjalnej odbyła się jakkadenja, na którą zebrała się młodzież w strój organizacyjny odśpiewali na powitanie swój hymn. Po nim ksiądz prob. Grządka zmarsza zadeklamował wiersz. Na świętego młodzieży, poczem p. Jankowska, opiekunka dziewcząt, wygłosiła bardzo pięknie, a zwłaszcza kierując zgromadzonych dzieci (sala była pełna.)

Następnie część akademji była poświęcona św. Stanisławowi Kostce, na co złożyły się śpiew młodzieży, deklamacja, wiersz i inscenizacja. Wszystkie te rzeczy zrobiły na wiwtwem pp. Pomorskich i Hetmanowej. Na zakończenie wystąpiła z śpiewem członkini Koła Polek z Voitem, p. Wiankowa.

Przed udaniem się do domu p. St. Adamkiewicz odczytał telegramy hołdownicze, które zostały wysłane do Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, Marszałka Rydza - Śmigłego, Prymasa, Wodza Naczelnego, Hlonda, oraz Światowego Związku Polaków z Zagranicy i p. Michała Mościckiego, posła R. P. w Brukseli, poczem odśpiewano „Nie rzucim ziemi".

F. Wykrota.

- 25 -

1913 NIECH ŻYJĄ JUBILACI! 1938

W dniu Srebrnego Wesela, 25 listopada 1938 r.

naszym najukochańszym Rodzicom

JANOWI PRZYBYLSKIEMU

oraz Jego czcigodnej Małżonce

FRANCISZCE z domu PIOTROWSKIEJ

składamy najserdeczniejsze życzenia:

zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego oraz dozgonnego

Wesela Pożycia

Ojcze kochany, i Ty Matko droga!
Czego mamy dziś pragnąć od Boga
Jaką go prosimy, wielką łaskę mamy:
Niech się Rodzicom we wszystkiem

Za łaski świadczone i dobre wychowanie
Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:

Składamy odpłacenie i uszanowanie.
Skąd, przy dzisiejszej uroczystości,
Nasze serca pełne wdzięczności.
Dlatego starać się będziemy każdy chwili
Wiernie i z miłością pełnić obowiązki.
Niechaj Wam słońko zawsze jasno świeci

córki Wanda z mężem Stanisławem i wnukami Stasiem, Klarcią i Frederiem, oraz Agnieszką z mężem Antonim i wnukiem Fredziem; synowie Janek i Franek oraz kuzyn Franciszek Cichowlas z żoną Klarą i dziećmi i kuzynka Wanda z mężem Janem Kesutem.

Jubilaci niech żyją! aż się echa z Południowej Francji do Polski odbiją!

BRUYERES, w listopadzie 1938 r. (1391)

Polka na Wychodźtwie

10 lat pracy w Okr. IV. Zw. Tow. Kobiecych.

Piękna rocznica w Lourches.

Okręg IV. Związku Tow. Kobiecych powstał dnia 28 lutego 1928 roku w Moulin, grupując wszystkie Towarzystwa Polek z Valenciennes i Osmańska. Do Okręgu należy obecnie 15 towarzystw, które wspólnymi siłami urządziły w ub. niedzielę na sali kopalnianej w Lourches piękną, dziesiątą rocznicę pracy Okręgu, połączoną z obchodem 20-to lecia Niepodległości Polski.

Na rocznicę przybyło 9 Tow. Polek z Okręgu, pozatem miejscowe Tow. Amatorów „Jedność". Zarząd Główny Związku reprezentowała p. **Konopczyńska**, zastępca jego prezesa, oraz skarbniczka, p. **Szymałkowa** z Notre-Dame Waziers, która reprezentowała także Okręg III. Prócz tego byl obecny ks. prob. **Sadowski** z Valenciennes, p. **Lewulisowa** z zamienia Rady Porozumiewawczej, p. **Harwas** w zastępstwie p. konsula gen., p. **Kwiatkowska**, żona wydawcy „Narodowca", p. **Kominowska**, nauczycielka z Abscon i prezes Komitetu Miejsc. p. **Kowalski**, oraz prezeski Towarzystw Polek.

Starannie opracowany i obszerny program rozpoczęła prezeska Okręgu, p. **Hetmanowa** przemówieniem wstępnem, poczem odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę". Serdeczne powitanie, które p. Hetmanowa skierowała do gości i obecnych, uzupełni śliczny kanon dzieci, które wyśpiewywały ochotnie za sceny: „Wi-wi-witajcie nam!". Następnie popłynęły dźwięki hymnu Polaków z Zagranicy, poczem p. **Harwas** mówi o odzyskaniu Niepodległości Polski, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć naszej Ojczyzny, gromko powtórzony przez zebranych.

Z dużem zainteresowaniem słuchano sprawozdania z 10-cioletniej działalności Okr. odczytanego przez p. **Graszkową**, sekretarkę, z którego przytaczamy następujące dane: Na zebraniu organizacyjnym było 21 delegatek, jako przedstawicielki 8 towarzystw. Do pierwszego zarządu wybrano: p. **Cierpiszową - Hetmanową**, prezeskę; p. **Graszkową**, sekretarkę, oraz ławniczki p. p. **Osmańską** z Onnaing i **Fiszerową** z Abscon. Przez 10 lat odbyło się 34 zebrań, w których brała udział 743 delegatek. Listów odebrano 278, wysłano 446. Odczytów odebrano 2; Związki z rozdano towarzystwom 194, poza tem 593 egzemplarze komedyjek, inscenizacyj, broszurek i t. p. Związek wydał dla Okręgu 15 dyplomów za 5-cio i 10-cio letnią pracę. Zarząd odwiedził towarzystwa 120 razy, pozatem w latach 1928, 29 i 30, zorganizowano Okręg pod kierownictwem p. **Konopczyńskiej**, kursy gier i zabaw, w których uczestniczyło 55 kobiet i 31 dzieci. Dalej odbyło się 6 konkursów dla dzieci, a w r. 1932 kurs książkowości, prowadzony przez p. **Nawrocką**. W r. 1937 Okręg zarządził jeszcze 3 kursy dla działaczek z udziałem 78 delegatek, oraz wycieczkę do lasu w Sabatiers w r. 35. Dalej odprawiona została staraniem Okręgu Msza św. za duszę śp. Jana Brejskiego. Okręg obchodzi uroczyście swą 5 rocznicę w Escaudain, brał udział w wystawie związkowej robótek w r. 1931, uczestniczył w Sejmiku Związku jak i w uroczystości poświęcenia sztandaru związkowego, oraz we wszystkich zjazdach związkowych. Statystyka pracy towarzystw w Okręgu wykazuje za 10-ciolecie następujące dane: zebrań odbyło się 1337, przy udziale 5.997 kobiet. Odczytów wygłoszono 502, referatów 68. Przedstawień z dziećmi urządzono 431 z udziałem 4.507 dzieci, wygłoszono 1.113 deklamacji. Wycieczek urządzono 51, na oświatę i obronę narodową zebrano 919.029 fr. Kurs kroju i szycia odbył się w 2 towarzystwach a 4 tow. urządziły wystawy robótek. Każde towarzystwo ma pielęgniarkę chorych lub płaci na nią. Ogólna suma wsparć wynosi: 77.061 fr., rozdzielono między 1.296 członkiń. Kasa Pośmiertna istnieje przy Okręgu od 26. 6. 1937 r. Wypłacono z niej: Tow. w Sabatiers 2.000 fr., w Vicoigne 1.000 fr., w Thiers 2.000 fr. w Onnaing 2.000 fr., w Vieux Conde 1.000 fr., w Escaudain 4.000 fr., w Herin 1.000 fr. i w Lourches 8.000 fr. czyli razem 21.000 fr. Ogólny dochód wszystkich towarzystw wynosi 361.029,85 fr.; ogólny rozchód: 304.387,60 fr. Okręg liczył przy założeniu 8 towarzystw i 919 członkiń, obecnie liczy 15 towarzystw i 1.710 członkiń. Przed założeniem okręgowej Kasy Pośm. wypłaciły tow. zapomogi pośmiertnej łączną sumę 67.678 fr. Do obecnego zarządu należą: p. **Hetmanowa**, prezeska i p. **Graszkowa**, sekretarka oraz p. **Osmańska**, skarbniczka Kasy Pośmiertnej i p. **Kopycka** z Thiers wraz z p. **Poniecką** z Abscon jako ławniczki.

Zdaje się że nawet obecne przedstawicielki Tow. Polek będą zdumione tak pięknym i obfitym wynikiem 10-cio letniej pracy, która wykazuje jasno, że „ziarnko do ziarka a zbierze się miarka". I przynosi chlubę wszystkim Tow. Polek Okręgu IV.

Po ślicznym występie dzieci z **Fresnes** z balecikiem nastąpił uroczysty moment wręczenia upominków p. **Hetmanowej**, która od 10 lat jest prezeską okręgową i p. **Graszkowej**, która przez 10 lat sekretarzuje okręgowi. Na scenie ustawiły się wiankiem prezeski towarzystw, w środku na fotelach zasiedły Jubilatki, nad którymi wznosił się sztandar związkowy, a przed nimi umie szczony był obraz ofiarowany okręgowi przez „Narodowca" p. t.: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród". Prezeska p. **Konopczyńska** przemówiła serdecznie do Jubilatek i wręczyła im w imieniu zarządu Związku jako upominki p. **Hetmanowej** saganek i dzbanek do kawy, aby miała zawsze dobrą kawkę za trudy i znoje pracy Okręgu, no i aby starczyło również dla gości z zarządu głównego, a p. **Graszkowej** złoty zegarek bransoletkowy, aby zawsze dbała o punktualność w towarzystwach (brawo!), no i aby sama co do tego świeciła przykładem. Towarzystwa ofiarowały ze swej strony ładne kandelabry, widocznie, aby zawsze z domów Jubilatek promieniowała oświata polska na całe Wychodźtwo, a obok tego ofiarowano wiązanki kwiatów. Obie Jubilatki dziękowały ze wzruszeniem za piękne upominki.

Do Jubilatek przemówiła także serdecznie imieniem wszystkich towarzystw p. **Osmańska**.

Po tej ceremonji urządzono serdeczną owację p. **Konopczyńskiej**, której przyznano w Kraju za jej ofiarną pracę **złoty krzyż zasługi**. „Niech żyje"wołano i składano serdeczne życzenia. Trzeba jeszcze wspomnieć, że p. Konopczyńska przemówiła gorąco do obecnych, przywożąc z Polski serdeczne pozdrowienia dla Wychodźtwa i tak piękne wspomnienia, że aż od nich odmodniała, a zebranym dodała nowej otuchy do pracy i wytrwania.

W dalszym ciągu składnie i pięknie następowały występy dzieci z poszczególnych towarzystw. Najpierw z **Vicoigne** inscenizacja „Stój poczekaj piękna duszko" i żyj „Polsko", z **Arenberg** balet „Świetliki", z **Sesseville** „Przybyli ulani" i „Marynarze", z **Herin** balet „Duszki", z **Abscon** „Kujawiaczek", z **Denain** korowód „Jeszcze Polska nie zginęła", z **Escaudain** inscenizacja „Rozkwitały pęki białych róż", a wreszcie z **Lourches** inscenizacja „Brzytwa swatem". Było więc na co patrzeć, aż ręce bolały od klaskania.

Między inscenizacjami następowały przemówienia. P. **Lewulisowa** składała życzenia im. Rady Poroz., przemawiała p. **Kwiatkowska** im. „Narodowca" — ślicznie, ciepłowiel do dzieci ks. Sadowski, „odmłodzony" — jak sam to stwierdził — słowami p. Konopczyńskiej, przemawiał i p. Gidaszewski, dosyć, że program był szczelnie wypełniony.

Kończąc to sprawozdanie, żałujemy, że nie starczy już miejsca na obszerniejsze omówienie wszystkich inscenizacyj i występów. Były śliczne i basta! Jubilatki przesyłamy najserdeczniejsze życzenia, by następne sprawozdanie było jeszcze dłuższe i zawierało jeszcze więcej zdumiewających wyników pracy. Okręg IV niech żyje **H. K.**

Obchód 14-tej rocznicy Tow. Polek w Rouvroy.

Tow. Polek św. Jadwigi w Rouvroy obchodziło uroczyście swą 14-ta rocznicę 30 października br. na sali Cafe du Bld. W uroczystości tej wzięły udział następujące towarzystwa: Tow. Gimnastyczne „Modniuszko" z prezesem p. **Malinowskiem** na czele, Tow. Polek królowej Jadwigi z Merlebach, Tow. Polek Matki Boskiej Perzna na czele, Tow. Młodzieży Męskiej pod op. św. Kazimierza z prezesem p. **Bartkowiakiem**, Koło Kulturalno — Tow. oraz Koło Przyj. Hon. z p. **Norberciakiem**, Koło śpiewu „Chopin" z prezesem p. **Nawrocką**, Towarzystwo Kobiet we z przełożoną p. **Matczakową**, delegacja Tow. Polek im. Wanda z Mericourt - Coron z prezesem p. **Pawłowskim** i na ostatku kl. sport. „Naprzód" z prezesem p. **Ed. Ostrowskiem** na czele. Przy stole prezydjalnym zasiedli oprócz wym. prezesów, miejscowy duszpasterz polski ks. **Kalas**, nauczycielstwo pp. **Roszkiewiczowie**, p. **Wanda Gocka** oraz zarząd Tow. Jadwigi. Miejsc. W przepełnionej po same brzegi obszernej sali „Cafe du Bld" Rozkazami i Rozkazami, otwarta uroczystość o godz. 5 prezeska p. **Stasiańska**, po serdecznem przemówieniu powitalnem i przeczytaniu programu uroczystości zaśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę". Koło śpiewu „Chopin" pod batutą swego dyrygenta, p. Nowakowskiego zaśpiewało pieśń powitalną „Bracia rocznica", oraz kilka pięknych utworów z stowarzyszeniem orkiestry, za co zostali nagrodzeni niemilknącemi oklaskami. Także Tow. Mandolinistów „Moniuszko" przeczytało do niemało to upiększenia uroczystości Polek. Koncert ich tak zachwycił słuchaczy, że niemilknącemi oklaskami zmusili ich do powtórzenia swego występu.

Referat wygłosił p. **Roszkiewicz**, nauczyciel miejscowy na temat „Dorobek Polski w ostatnich latach i jego znaczenie Narodu Polskiego." Następnie dzieci pod kierownictwem cioinkin p. **Kortowej** i p. **Dymelowej** wystąpiły z jakim pięknem, inscenizacją mi. Pierwszą inscenizacją było, „jak to Kacha na przyjęcie szedł ze świata" jak opowiadała, kazny gotowała, a dziadusia, który przyszedł z daleka zaciereczką nakarmiła". W następnej inscenizacji, Maryna bardzo lamentowała i płakała, bo chodaczek zgubiła. W czem ona biedną będzie teraz z chłopami i chłopcami i z mężami, że rozbawiono publiczność oklaskiwała ją jak artystkę. Przybyła jeszcze piękna królewna w złotej koronie, w pięknych sukniach i złotych pantofelkach na wysokich obcasach, która jak Maryna, miała ochotę tańczyć. Ale nie wielki, bo jakże ona to potrafi, toć obcasi połamie i pogubi. Ale królewna zdejmuje pantofelki i złotą koronę. Maryna ubiera ją w chustkę i tańczą na boskaka dwie Maryne, ta kroćewka i ta wiejska, z czego się bardzo cieszą dzieciaki, śpiewając im do takiu.

Potem znów „Maryna gotuj pierogi", fie to śmiechu i wesołości wywołała Maryna, która się zdradziła, że ich ugotować nie umiała, a Maciek do kija i bije wywyja nadzwyczaj udanie. Mały Janek wygłosił śliczną deklamację o „Wojaku Polskim". Malutka 5-letnia Janinka Ostrowska zadeklamowała o pracy swoich kłopotach w gospodarstwie. Potem ukazali się na scenie różni rzemieślnicy polscy. Kogo tam nie było! I kowal, i mlynarz, i szewcy, krawcy, stolarz, który przeciśnięte, hebluje i piekarz co robi z ciasta chleb, bułeczki, szwaczka, co szyje śliczne sukienki dla pań, prasowaczka, która się chwali i zawięcie prasuje, pracika z pod Krakowa, która tak zawięcie prała z zakasanymi rękawami, aż pot jej z czoła spływał.

Mali amatorzy wystąpili się ze swych ról nadspodziewanie dobrze, to też oklaskiwaliśmy ich z wielkim entuzjazmem. Na koniec wystąpiła Tow. Gimnastyczne „Modniuszka" i wielką radością i zapałem „Wszystko co nasze Polsce oddamy".

Trud i poświęcenie tych pań, które się podjęły wyćwiczenia dzieci tych pięknych występów, został całkowicie wynagrodzony.

W końcu ubawiły nas jeszcze członkinie Tow. Polek komedją pod tyt.: „Biuro stręczeń". Dzieci z swych ról wywiązały się znakomicie, to też nie szczędzono im oklasków. Teatr skarszyrował reprezentacja Stasiańska. W końcu przemówił bardzo serdecznie duszpasterz polski ks. Kalas. W przemówieniu swem wskazał czcigodny kapłan na rolę kobiety polskiej w dziejach ojczystych, wspomniał o zadaniach kobiety Polki w życiu społecznem w czasach obecnych, wyraziając podziw i uznanie dla pracy Tow. Polek w Rouvroy, wznosząc okrzyk trzykrotny na cześć. W podziękowaniu czcigodnemu Duszpasterzowi za uznanie w pracy Tow. Polek, w szczerem przemówieniu prezeska p. Stasińska wzniosła okrzyk na cześć Kapłana i Nauczycielstwa polskiego w Rouvroy trzykrotnie niech żyją. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Nie rzucim ziemi" i prezeska p. Stasińska zamknęła tę tak bardzo miłą uroczystość, podziękowaniem wszystkim, którzy się członkowie, przyczynili do uświetnienia uroczystości, a przedewszystkiem szanownym kupcom i przemysłowcom polskim za ofiarowane dary na loterję fantową i do strzelby staropolskim „Boż zapłać".

Potem bawiliśmy się ochoczo przy dźwiękach doborowej muzyki aż do północy. Rozlica ta, jak zresztą wszystkie dotychczasowe imprezy, urządzane przez miejscowe Tow. Polek, świadczą nam długo w pamięci.

Polkom naszym cześć! **Obecny.**

Polki z Francji na Konferencji Kobiet z Zagranicy w Warszawie.

W ostatniej „Polce na Wychodźtwie" donosiliśmy o przebiegu konferencji kobiet polskich z zagranicy w Warszawie, wymieniając, że z Zw. Tow. Kob. uczestniczyły w niej pp. Konopczyńska i Kunkiewiczowa. Jak się obecnie dowiadujemy, Rodzina P. O. O. na konferencji w Warszawie, zastąpiona była przez prezesekę Zarządu Głównego, p. **Zofję Ciszewiczową** z Quievrechain.

Dalsze szczegóły o konferencji znajdą Czytelnicy w „Gazecie dla Kobiet" nr. 167.

Jubileusz sędziwej literatki.

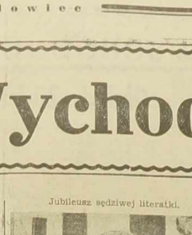

Popularna literatka szwedzka Selma Lagerloef obchodziła w dniu 20-go listopada 80-tą rocznicę swych urodzin. W związku z tym kola literackie Szwecji organizują uroczystości jubileuszowe, dla uczczenia sędziwej laureatki nagrody Nobla.

Uroczystość Bractwa Różańca Żyw. w Sallaumines.

Bractwo Żywego Różańca w Sallaumines, obchodziło dnia 30 października w święto Chrystusa Króla uroczystość powięcenia 2-giej chorągwi Bractwa. Mszę św. na intencję Bractwa, o rozszerzenie Królestwa Chrystusowego na ziemi, celebrował wiel. ks. Krupiński, przez parafjan serdecznie kochany i szanowany. Podczas Mszy św. przystępowali członkowie Bractwa do wspólnej Komunji św. a z chóru płynęła rzewna pieśń „Jezu — Jezu do mnie przyjdź." Na 300-ta członków przystąpiło do Komunji św. 250.

Po Mszy św. odbyła się wspólna fotografja Bractwa.

Na popołudniowem nabożeństwie wygłosił ks. dziekan Szewczyk, dyr. Zw. Br. Róż. piękne kazanie, potem poświęcił chorągiew Bractwa. Chrzestnymi do chorągwi byli: siostra Karpińska, brat Bartkowiak, siostra Brygier, brat Sobczak, siostra Saj, brat Szymański, siostra Majorczyk, p. Hatajski.

Potem nastąpiła wzruszająca chwila przyrzeczenia w chorągiew i oddania się pod opiekę Matce Najświętszej.

My członkowie Bractwa dumne jesteśmy, że możemy należeć do Bractwa Żyw. Różańca, że służyć możemy Matce Najświętszej. W Różańcu moc i siła wielka. — Niechaj więc pod chorągiew Marji gromadzą się wszyscy, co ją kochają, wszystkie Matki Polki — katoliczki z Sallaumines do Was apelujemy, stańcie w szeregi akcji katolickiej i rozszerzajcie Królestwo Chrystusowe na ziemi.

Józefa Pietrzak, prezeska Br.

(3) 8

Dla dobrej Kuchni nic nie dorówna

MARGARINE PRADO

WYŚMIENITEJ MARGARYNIE PRADO

WYRÓB AUGUSTE PELLERIN TO GWARANCJA DOBREGO GATUNKU

110 Avenue JEAN JAURÈS, PANTIN (Seine)

SKŁADNICA w LILLE: 10, rue des Postes Telefon: 284.81.

Gratulacje Tow. Polek w Ile-la-Moliere dla p. Konopczyńskiej.

Z okazji zaszczytnego odznaczenia naszej prezeski Zw. Tow. Kobiecych we Francji, p. Katarzynie Konopczyńskiej, tą drogą przesyłamy w imieniu naszego Koła Polek im. E. Plater w Roche-la-Moliere (Loire) serdeczne gratulacje wraz z życzeniami długich i pomyślnych lat zbożnej pracy dla nas Polek i naszej kochanej Ojczyzny.

Oby przy pomocy Bożej do końca życia wiernie dzierżyła sztandar, którego hasło: „Bóg i Ojczyzna"!

Za Zarząd:

Marciniakowa, prezeska. **Kmieciakowa M.** skarbniczka.
J. Waszakowa, sekretarka.

Na Tydzień Miłosierdzia.

PAULA WĘZYKÓWNA.

Na Boży Sąd.

(Obrazek sceniczny w jednej odsłonie).

Osoby: Kobieta w czarnym całunie, 2 djabełki, Anioł Stróż, dziewczynka w białej sukience, młoda dziewczyna, staruszka, starzec, młody chłopiec, poczet ubogich. (Na scenie ciemno, pusto, wchodzi wolno **KOBIETA** i staje na środku sceny):

Ach, jakaż strasznie długa ta droga,
Co mnie na Boży wiedzie sąd...
Obym na końcu doszła do Boga,
Obym trafiła stąd.
W mroku się jestem, w mroku,
Jakże się lękam wyroku,
Co na mnie wyda Bóg.

I. DJABEŁEK (ukazuje się z jednej strony):

— Oj, słusznie jesteś pełna trwóg.
Bo przyszły pędzie
Czy czujesz smoły swąd?
To już na kąpiel dla ciebie
Szykują nasze kompanje.
Oj będą to w piekle tany,
A smutek będzie w niebie.

KOBIETA (oglądając się):

Jakiż to straszny głos przerwał ciszę
Cóż za okropne groźby słyszę,
A ja tu sama w mrokach nocy,
Błądzę i znikąd niema pomocy.
Ci co za życia mnie kochali,
Tam są na ziemi, hen w oddali
Nie mam nikogo, nie mam nikogo
Samotna, ciemną, idę drogą,
Ach, jak się boję...

II. DJABEŁEK (pociągając ją za szatę):

To ja tu przy tobie stoję
I ja tam na świecie,
Pamiętasz przecie
Bywałem często przy tobie
Nawet w czasie twej chorobie
Nieraz słuchałaś moich rad.
Bywałem tobie jak brat,
Gdym chciał, to skłóć cię unosiła
Moja to sprawa była.

I. DJABEŁEK (z drugiej strony ciągnie ją):

A przedtem wpoznaj że zgryzotą
Lubiłaś zawsze zbytek, złoto
Różne zabawy, piękne stroje,
Więc przy twym boku teraz stoję
Bo za to płoche twoje życie
Tyś naszą teraz jest niezbicie.

ORYDWAJ RAZEM
(klaszczące i podskakując):

I tyś kusy i ja kusy
Wiedliśmy ją do tańcusy Hu! Ha!
Teraz będzie naszą
Płomienie ją opaszą Hu! Ha!

KOBIETA (łamiąc ręce):

Straszny tych czarcich głosów zgrzyt
Ta ciemność wokół, Boże, Boże...
(Na scenie widać nagły odbłysk światła)
Ach! co to? jakiś odblask, świt?
W tych mrokach jasne, wstają zorze
(cichy śpiew w scenie, melodja: Z tej biednej ziemi):

Pełna ufności bądź duszo biedna
O nie drżyj, nie drżyj, nie lękaj się,
Gniew Boży skrucha, żałość przejedna
Jarzew Miłosierdzie nie zginiesz nie.

KOBIETA (oglądając się):

Co to, czy słuch mnie nie myli?
Śpiew cichy słyszałam w tej chwili
Ufności — mówią... Mój Boże
Na Tobie ufam w pokorze,
Niechaj się wszem słowy ten głupi
Co Ty sam zechcesz, o Panie.

I DJABEŁEK (ciągnąc ją znowu):

Do piekła ciągnie ciebie ten głupi
Bożego gniewu nikt nie przekupi.

II. DJABEŁEK (tak samo ją ciągnąc):

Nie wierz tym głosom, one zwodnicze,
Nie chcie patrzeć w Boże oblicze.
(śpiew za sceną jak wyżej):

Pełna ufności bądź duszo biedna
O, nie drżyj, nie drżyj, nie lękaj się,
Gniew Boży, skrucha, żałość przejedna,
Przez Miłosierdzie nie zginiesz, nie.

(Stopniowo coraz jaśniej na scenie — w końcu wchodzą najpierw: **ANIOŁ STRÓŻ**, a potem cały poczet ubogich).

CHÓR:

Idziemy już po ciebie,
W twą duszę tchniemy moc
I stanie się twym w niebie
I pierzchnie trwogi noc!

KOBIETA (oglądając się):

Kto mówi do mnie? Kto wy?
Słodkiemi mowy, ten głupi
Co mnie cieszycie tu?

DJABEŁKI (starają się odgrodzić od zbliżających się postaci, wściekle drżki tańcu):

Ahu! ahu! ahu!
Puszczajcie to są krzyki
Tyo spy krzycza i puszczyki.
Ahu! ahu! ahu!
Ona bedie naszą
Płomienie ją opaszą. Hu! ha! hu! ha!

KOBIETA (zasłaniając oczy):

Ach! jak się boję, Boże, Boże
ANIOŁ STRÓŻ (podnosząc ręce):

Odwagi! Widzisz, wstają zorze!
(do djabełków groźnie z ruchem ręki):

Precz stąd! Ustąd, nasza władza
Przezemnie Pan Bóg ją wprowadza.
W imieniu Bożem, precz stąd, won!
Ona przed Boży pójdzie tron.

DJABEŁKI (razem):

W życiu często nas skłaniała,
Ona nasza była Panie,
Niechaj z nami pozostanie!

ANIOŁ STRÓŻ (podnosząc ręce):

Precz mówię! Znikaj czarcie przeklęty,
Patrzi widzisz? Krzyż podnoszę święty!

DJABEŁKI (razem):

Już, już nas nie ma, znikamy
Hu ha, do piekła bramy! (wybiegają)

ANIOŁ STRÓŻ (odpędziwszy ich, zbliża się do kobiety):

Wśród blasku jasnych zórz
Idę, twój Anioł Stróż
Idź tu ciebie, na czele
A za mną postaci wiele
One, na Sąd Boży, Bogiem!
Poświadczą tam, przed Bogiem,
Iż serce twoje miłosierne, złote,
Pełniło stale miłosierdzia cnotę.

(Za Aniołem Stróżem idą wszyscy inni i półkołem otaczają kobietę).

KOBIETA, (wyciągając do nich ręce):

Kto wy? ach! Kto wy? Co w mym bólu
(w męce
Tu się zjawiacie, by mi podać ręce?

GŁOSY (z jednej strony chóru):

Gdyżeś łakomi, nie skąpiłaś dobieg.

GŁOSY (z drugiej strony chóru):

Byliśmy nadzy, tyś nas przyodziała.

CAŁY CHÓR (razem):

Za to cię dzisiaj wiedziemy do nieba.

DZIEWCZYNKA (w białej sukience):

Od ciebie była ta sukienka biała
Gdym porazi pierwszy szła przyjąć Jezusa.

MŁODA DZIEWCZYNKA:

Upadłam nisko, w stek hańby i błota
W szponach mnie swoich trzymała pokusa
Tyś mnie podniosła, wskazała gdzie cnota
Tyś mnie zawiodła do stóp Zbawcy Pana,
I dzięki tobie, jam wyratowana.

STARUSZKA:

Konałam w izbie na strychu
Wzywałam Boga, dzięki,
Pewna, że umrę bez księdza.
Tyś go przywiodła w me progi,
Nie odtrąciła mię pana,
Tyś dała mi spokój błogi
Co mnie wprowadził do niebios bram.

STARZEC:

Tyś nie brzydziła się moich ran,
Tyś mnie zawiodła do stóp Zbawcy Pana,
I dzięki tobie, jam wyratowana.

MŁODY CHŁOPAK:

Chodziłem bez roboty
I byłbym poszedł na bezdroże —
Tyś pomogła mi w pracy, sieroty
Byłbym swą dusze zagubił może
Tyś mnie oddała do terminu,
Nie zapomniałem tego czynu
On szczęście dał mi doczesne i wieczne.
Dzięki ci, dzięki serdeczne.

I CHÓR:

Nasze już dusze z czyśćca wyzwolone
Teraz iy z nami chodź w tę jasną stronę
Święty Wincenty przyjął nas po ciebie,
Abyś nagrodę odebrała w niebie.
Dziś w Dniu Ubogich, ty masz przejść
(te wrota,
Co je otwiera miłosierdzia cnota.

II CHÓR:

Za twoją dobroć my cię kochamy,
Dobre uczynki twe pamiętamy.
I dziś gdy w trwożnej walczysz męce
Z pomocą wszyscy ci rzesz.

WSZYSCY RAZEM:

Nie bój się Sądu godziny
Zasłużyła o tobie twoje czyny
Chodź z nami! Widzisz światła blaski?
Bóg ci użyczy swej łaski,
Chodź z nami, chodź!

KOBIETA (podnosi w górę ramiona ku skazującej się światłości. Spada z niej czarny płaszcz i zostaje w bieli):

O widzę, Święty Wincenty
Patrzy ku mnie uśmiechnięty
Jakaż to światłość
Wstępuje w głąb ducha...
O Chryste, Chryste Panie
Ufam w Twe zmiłowanie
Już idę, idę już!
Do Twych złotych zórz,
Idę, idę już!...

WIELKI WYBÓR! — KORZYSTNE OKAZJE!

MASZYN do trykotowania

wszelkich modeli — nowe i używane, gwarancja 5 lat. — CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów. — Maszyny do nawijania wełny (a bobinez). — Warsztaty naprawcze. — Sprzedaż igieł i części zapasowych. — Nauka bezpłatna!

Mr. J. DEPOERCK

74, Bld. de la Liberte, — LILLE (Nord)

Telefon: 217.

Żądajcie katalogu N.

Firma godna polecenia i zaufania.

Założona w 1897 roku.

SŁUŻĄCA

powyżej lat 17, posiadająca kartę identyczności, potrzebna do wszelkiej pracy domowej **natychmiast lub od 1-go stycznia.** Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1374.

Ludanki na uroczystości narodowej w Strasburgu.

Wielka radość zapanowała w naszej szkole, gdy otrzymaliśmy zaproszenie od p. Konsula Naglerego na uroczysta mszę św. do Strasburga. Od tego czasu każda z niecierpliwością oczekiwała tylko niedzieli.

Znając dociekanie wszystkich dziejową 11 listopada, żywiąc ogrom miłości do naszej Ojczyzny — cieszyliśmy się bardzo, że będziemy również uczestniczkami tak wielkiej uroczystości.

Wczesnym rankiem ubrałyśmy się w nasze piękne stroje krakowskie i harcerskie — wyruszyliśmy na stację z naszymi Drogimi Siostrami, wszystkimi dziećmi i Przez ks. Prefektem. Wzrok każdej z nas siedział przez okna wagonu upragnioną stację Strasburg. Wreszcie przybyliśmy do celu. Jeszcze godzinę wolną, zwiedziłyśmy ważniejsze budowle, ulice i wreszcie przybyliśmy do kościoła Wszystkich Świętych, gdzie miała się odbyć nasza polska msza św. Chórzyści udały się na chór, a reszta kolorowa ustawiła z harcerek utworzyła szpaler, towarzysząc p. wiceconsulowi w przyjmowaniu gości przed kościołem.

Wnet się zapełnił kościół, gdyż na tę uroczystą Mszę św. przybyło dużo Polaków wyższych urzędników francuskich, wszyscy uroczyscy z Konsulatu i Polacy z kolonji.

Uroczysta Msza św. odprawił Przew. ks. Radca Rogaczewski, choć kazanie odśpiewał bardzo pięknie nasz łacinską. Wszyscy Polacy gorąco błagali Pana Boga o wolność Ojczyzny i prosili o dalsze dla Niej błogosławieństwo. Byłyśmy dumne z tak wielkiej liczby gości francuskich, którzy w tym dniu okazali nam tyle sympatji.

Po mszy św. wszyscy odśpiewali potężnym głosem Boże coś Polskę.

Przed kościołem p. Konsul dziękował wszystkim gościom za łaskawe przybycie, a nam za upiększenie uroczystości polskimi strojami.

Wesoło idąc ulicami Strasburga wróciłyśmy na stację i do naszego kochanego Ludana. Miłe każda z nas wspomina te chwile i pragnie jeszcze raz wziąć czynny udział w takiej uroczystości na tutejszym terenie, gdzie tak dużo jest Polaków kochających swój kraj.

Władzia SZYMCZAK,
uczenica Szkoły Gosp. Domow. w St. Ludan.

Polka

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Gra orkiestra Trombinego właśnie jakiś marsz ognisty. W orkiestrze nie brak znanego Pigułki - kontrabasisty.

— To cię spoci instrumencie!... — skrzypek, a kolegi pokpiwa. — Dziwnie świat się z ludźmi kręci, różnie, skrzypku, w życiu bywal...

Dwaj z orkiestry przyjaciele za ocean się udają. Gdyż z orkiestra swoją wiele koncertów tam odbyć mają.

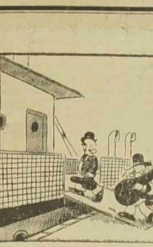

Uzskodzony podczas burzy statek coś się dopiynął. Trafnie Pigułka wyrzuci. Czyż muzycy nasi zginą?!...

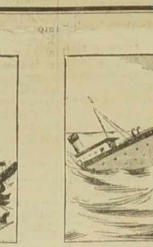

— Jakże tam twój instrumencik, skrzypku, służy ci w złym czasie? Pływaj, pływaj, gdy masz chęci, ja mam pomóc w kontrabasie!...

(joj-es.)

PORADY LEKARSKIE

Doktór FR. SZARSKI.

O losach szczepionki przeciw ospie

Jesienią bieżącego roku upłynęło 140 lat od dnia, gdy Edward Jenner wydał drukiem w Londynie małe dzieło: An Inquiry into the causes and effects of the Variolae Vaccinae". Dzieło to jest bez wątpienia jednym z najwspanialszych tworów ludzkiej myśli i pierwszym krokiem na drodze do uświadomej walki człowieka z plagą chorób zakaźnych. Z okazji owego zapomnianego nieco jubileuszu przypomnijmy sobie główne fakty, będące podstawą wielkiego odkrycia a zarazem zdajmy sobie sprawę z najnowszych zdobyczy, dotyczących zagadnienia ospy ludzkiej i szczepionki przeciwospowej.

W ciągu szeregu wieków ospa powodowała nieustanne epidemje pochłaniające w roku jedną ósmą ogólnej liczby mieszkańców Europy. Nic zatym dziwnego, że od dawna myślano nad sposobami walki z ową morderczą zarazą. W okresie gdy Jenner począł dojrzewastanawiać się nad owym zagadnieniem, metoda wariolizacji lub inokulacji znana była już od dawnych lat w Turcji, w Azji, w Afryce północnej. Wiemy, że metoda t. zw. wariolizacji polegała na celowym zakażaniu ludzi ospą przez przetaczanie im ropy osobników, których choroba odznaczała się wyjątkowo lekkim przebiegiem. Stosowanie wariolizacji nie pozbawione groźnych skutków dla szczepionych ludzi odznaczało się pozatym tą ujemną wadą, że stwarzało sztuczne nowe ognisko zarazy i szerzyło chorobę naginną.

Edward Jenner, po odbyciu studjów lekarskich w Londynie, osiadł w swej rodzinnej wsi Berkeley i zajął się praktyką. Jenner był zrazu wielkim zwolennikiem wariolizacji i stosował ją szeroko. Pewnego dnia zwrócił uwagę na to, że służba folwarczna wyjątkowo rzadko zapada na ospę. Fakt ten potwierdzał zresztą ludowe spostrzeżenie, które głosiło, że kto zakazi się „krostami od krowy", ten jest ubezpieczony od zachorowania na ospę.

Jenner począł pogłębiać poczynione obserwacje i ustalił niebawem ciekawy fakt, ogólnie znany, często mylnie przez z innymi pospolitymi zakażeniami krowiego wymienia. Oglądając zawartość owych krost inoculacji Sarr Nelmes, która zakaziła się od chorej krowy, Jenner wpadł na pomysł przeszczepienia zawartości owych krost innemu człowiekowi. Doświadczenie to dokonane w 1796 roku, na ośmioletnim Jamesie Phippsie, udało się znakomicie i nie wywołało żadnych szkodliwych skutków prócz lekkiego, kilku dniowego niedomagania. Pierwszy krok był zatym zrobiony. Ospa krowia daje się przeszczepiać na człowieka bez szkody. Należało jedynie przebadać się, czy owe szczepienia pozostawia po sobie pewną odporność na zakażenie ospą ludzką.

W tym celu, w rok poprzedniej próbie, Jenner zaszczepił małemu Phippsowi ropę pobraną z krost człowieka chorego na ospę ludzką. Nie trudno domyśleć się z jakim niepokojem lekarz oczekiwał na wynik owej ryzykownej próby. Wynik ten wypadł nad wyraz pomyślnie. Zakażenie nie przyjęło się. Było dowodem, że istotnie szczepienie ospy krowiej chroni przed zapadnięciem na groźną ospę ludzką. Szereg następnych doświadczeń poparł wnioski Jennera, który uznał, że wreszcie nastała chwila ogłoszenia swych badań, w kilkudziesięcio stronicowym tomiku, wydanym w roku 1798 w Londynie.

Odkrycie Jennera nie zostało bynajmniej przyjęte z entuzjazmem przez wszystkich. Jak każda nowa idea, tak też szczepienie przeciwospowe natrafiło na szereg niesłusznych zarzutów i stało się tematem całej nauczy karykatur i drwin. Powstał skądinąd przedziwne zarzut nauki twierdził, że szczepienie ospy krowiej doprowadzi do pojawienia się u ludzi ogona, rogów, kopyt oraz podziału ujemnie na rozum ludzi szczepionych.

Mimo to złośliwą walkę z odkryciem Jennera, szczepienia przeciwospowa została niebawem uznana za triumf wiedzy lekarskiej. Jenner dowiódł przed światem naukowym skuteczności swej metody i został sowicie wynagrodzony przez króla i parlament. Ani pieniądze ani zaszczyty nie przełamały jednak woli Jennera, który nie chciał zostać w Londynie i wrócił niebawem do swej rodzinnej wioski, gdzie też w wieku 64 lat dokończył życia.

Nie wielu ludzi w równym co Jenner stopniu, zasłużyło na miano dobroczyńców ludzkości. Odkrycie owego skromnego lekarza wiejskiego uratowało życie miljonom ludzi, a zostało dokonane nie dzięki przypadkowi, lecz na drodze logicznego rozumowania opartego na dokładnym sprawdzaniu. Szczepienie, człowiekowi ropę, pobraną z chorej krowy, Jenner zastosował po raz pierwszy metodę szczepienia, która dziś jest jedną z podstaw lecznictwa.

* * *

Dalsze dzieje szczepionki Jennera są nie mniej ciekawe,a dokładny ich opis wypełniłby parę tomów. Pierwsze lata 19-go wieku są okresem prawdziwego szału klinicznego, którego obrazem może być krucjata przeciw ospie, będąca pomysłem Karola III-go a polegająca na wysłaniu do kolonji hiszpańskich paru okrętów z kilkudziesięciorgiem dzieci świeżo zaszczepionych i grających rolę nosicieli szczepionki. Napoleon, którego trudno podejrzewać o anglomanję, trafnie ocenił znaczenie odkrycia Jennera i stworzył we Francji specjalne ośrodki szczepienne - a chcąc dać przykład innym zaszczepił się wobec dworu sam, wraz z synem.

Po okresie entuzjazmu przyszła jak to zwykle bywa reakcja. W połowie ubiegłego wieku szerzyła się w wielu miastach Europy dość groźna epidemja ospy przybyłej z Arabji. Zaraza ta nie oszczędzała nawet osobników zaszczepionych poprzednio, co dało powód przeciwników szczepionki do twierdzenia, iż odkrycie Jennera jest pozbawione praktycznego znaczenia. Natomiast zwolennicy szczepień przeciwospowych dowodzili, że powinno się szczepić wielokrotnie. Na poparcie swego zdania przytaczali pewien bardzo interesujący fakt. W wojsku pruskim wuertemberskim żołnierze zostali zaszczepieni przez lekarzy powtórnie, gdyż bliscy, pozostałe po pierwszym szczepieniu, były mało widoczne. Skutek tego powtórnego szczepienia był taki, że ani jeden z pośród wuertemberzy nie zachorował na ospę, że pułki pruskie - wuertemberskie przebywały w otoczeniu ludności dziesiątkowanej przez epidemję.

Wojna francusko - pruska posłużyła jako jeszcze jeden dowód celowości powtórnego szczepienia. Podczas gdy w wojsku francuskim liczba śmiertelnych zachorowań na ospę wyniosła 23.000 przypadków, wojsko pruskie (gdzie szczepienie powtórne stało się obowiązkowe) liczyło tylko 450 zgonów na ospę. Natomiast ludność cywilna w Prusach została ciężko dotknięta zarazą.

Nic zatem dziwnego, że wkrótce po wojnie Reichstag uchwalił pierwszą ustawę, nakładającą na każdego obywatela obowiązek dwukrotnego zaszczepienia się przeciw ospie. W ślad za Niemcami poszedły inne kraje europejskie a przedewszystkiem Francja.

Dziwnie złożyły się losy obowiązkowego szczepienia w ojczyźnie Jennera, gdzie pod koniec ubiegłego stulecia powstał związek przeciwszczepienny (Societas Univers contra vaccinum virus) który, powołując się na szereg praw obywatelskich, doprowadził do zniesienia obowiązkowego szczepienia. Wynik nie kazał na siebie długo czekać, albowiem wkrótce liczba zachorowań na ospę zaczęła w Anglji wzrastać. Podobnie rzecz się miała we Włoszech i w Holandji.

Najlepszym dowodem wartości szczepień przeciwospowych jest statystyka z okresu wojny światowej. Przytoczymy tu jedynie cyfry podane przez francuską służbę zdrowia, na osiem miljonów zmobilizowanych żołnierzy, zdarzyło się w ciągu czterech lat wojny 1000 przypadków ospy, z których jeden tylko zakończył się śmiercią.

W ostatnich czasach historja szczepionki ujawniła szereg zjawisk, które zwróciły ponownie uwagę na tak codzienną już, a spopularyzowaną sprawę szczepień ochronnych. Poczynając od roku 1922 w krajach północnych Europy stwierdzono dość często pojawianie się przypadki zapalenia mózgu po szczepieniu. Zwiększająca się liczba tych przypadków wywołała pewne zaniepokojenie, które dość do tego, że poczęły rozlegać się głosy nawołujące do zniesienia przymusu szczepienia. Głębsze przyjrzenie się owym wypadkom szczepiennych stanowiły i stanowią w dalszym ciągu przedmiot sporów między lekarzami badaczami. Wydaje się, że powodem owych powikłań są pewne zmiany cech zarazka, zależne od sposobu przygotowywania szczepionki. W każdym razie powikłania owe bynajmniej nie nakazują zniesienia zasady szczepienia, lecz każą dokonywać ich niezawiśle jaknajwcześniej u dzieci oraz stosować szczepionkę podlegającą kontroli państwowej.

Technika przygotowywania szczepionki krowiej (krowianki) została obecnie ujednolicona i doprowadzona do doskonałości, tak, że gotowa i odpowiednio przechowana w chłodzie, szczepionka nie ulega przez szereg lat żadnym poważniejszym zmianom. Technika polega na wprowadzeniu zarazka do skóry trzy, lub pięciomiesięcznych jałówek, których stan zdrowia stwierdzony jest wielokrotnie. Po pięciu dniach od chwili zakażenia zawartość krost rozwiera się z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, miele specjalnych, szybko obracających się młynkach, zawiesza w gliceryzie i po ponownej kontroli magazynuje w chłodzie, aż do chwili użycia.

Zasada szczepienia ludzi przeciw ospie polega na dokonaniu przy pomocy małego nożyka kilku drobniutkich nacięć na skórze ramienia, lub też jeśli idzie o dzieci płci żeńskiej na skórze uda, czy też dolnej części tułowia. Po kilku dniach od chwili szczepienia wytwarza się na tym miejscu mała krosteczka, która rozwija otaczą się czerwonawą zapalną otoczką. Następnie krosta owa zaczyna zasychać i po dwu mniej więcej tygodniach od chwili szczepienia odpada, pozostawiając bliźnowy wciągniętą bliznę. Jeżeli osoba określona szczepiona jest po raz drugi, wówczas przebieg opisanego rozwoju krosty jest znacznie krótszy.

Ustawa przewiduje szczepienie dzieci po raz pierwszy przed upływem pierwszego roku życia. Po raz drugi należy szczepić około siódmego lub ósmego roku życia. Wreszcie ponownemu zaszczepieniu podlec musi każdy nowy rekrut oraz podróżny wyjeżdający do krajów podzwrotnikowych.

Pamiętać należy o tym, że nie wolno szczepić przeciw ospie dzieci chorych, gorączkujących lub dotkniętych chorobą skórną.

RODACY!

Celem rozszerzenia i zacieśnienia przyjaźni polsko - francuskiej, zwróćcie się do Stowarzyszenia

„LES AMIS DE LA POLOGNE"

PARIS (5-e) 16, Rue de l'Abbé de l'Epée, PARIS (5-e)

(Kierownictwo: RÓŻ. BAILLY).

Otrzymacie bezpłatnie dla Waszych przyjaciół i pracodawców francuskich numery okazowe czasopism

„Les Amis de la Pologne"

„Notre Pologne" (dla młodzieży).

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:

Centralnej Kliniki w Paryżu

nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.

Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.

Elektryczność Zastrzyki.

Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krzyż — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — nerwy — nosa itd... itd...

PRZESWIETLENIA — ANALIZY.

Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedziele i święta od 9 r. do 12 r. — Ceny umiarkowane — Ubezpieczenie Społeczne. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

UWAGA! UWAGA!

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KRWI, ŻYŁAKI. Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej zastarzałe zapomocą nowego wynalazku Assur. Soc. — Listowne porady bezpłatnie. — Wyniki pewne i szybkie.

DOUAI 2, rue du Onze Novembre, 2. Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo. PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i niedzieli od 9-12 i od 2-7 wiecz. — W środę od 9-12.

VALENCIENNES 11 Avenue du Commerce, 11 Po wyjściu z dworca na lewo. We środy od 9-12 i 2-6. W niedziele od 9-12

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA, specjalnie dla Wychodźtwa naszego wydana staraniem Polskiej MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

MODLITEWNIK

Zalecana przez Księży polskich i dostosowana do potrzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.

Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.

W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem . . . . . 15 fr.
W czarnej, białej i brązowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem 18 fr.
W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i złot., z złotym nap. 20 fr.
W zielonej i wiśniowej opr. skórk., watowanej, z złot. nap. i brzegiem 24 fr.
W czarnej lub białej luks. oprawie skórk., z złotym nap. i brzegiem 28 fr.

Do każdego zamówienia należy dołączyć 2.— fr. na przesyłkę poleconą. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.

Zamówienia wraz z należytością kierować do:

Administracji „Narodowca"

101, rue Emile Zola, 101 — LENS (P de C.).

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki BIGNOR — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza moczowego itd. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kurs kuracji 4 pud.: 95 fr. — Pigułki MERIOD — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 5 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID

66, Bld. Exelmans, 66 — PARIS (16-e).

Niedaleko Konsulatu **Polska**

Kancelarja Adwokacka

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

Tłumacz Przysięgły

przy Sądach Francuskich.

S. OLŚNICKI

106, r. Jouffroy — PARIS XVII

Przyjęcia od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —

Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaży", „Kupna", „Różne", „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 10.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz (810 ag.) — 10.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

POSZUKUJĄ PRACY.

SKOTARZ

samotny, poszukuje pracy w swoim zawodzie lub do wszelkich robót rolnych. Zgłoszenia listowne do: STEPIEN B., chez Mr. Bertel, MAREFOSSE par la Ceriange (Seine Inf.) (1388)

Wolne miejsca.

DOBRY ZAROBEK ZAPEWNIONY

agentom i osobom wskazującym, obojga płci, przy sprzedaży radiaselektorów znanej marki w kolonjach robotniczych Nord i P. de C. Po wszelkie informacje zgłaszać się do: RADIO FORNETT, 22, avenue G. Clémenceau, DOUAI. (810 ag.)

CZELADNIK RZEŹNICKI

znający pracę w składzie i warsztacie, potrzebny; natychmiast. Filne zgłoszenia do: SICIŃSKI Stanisław, 26, rue Sadi Carnot, LALLAING (Nord). (1392)

2 CZELADNIKÓW RZEŹNICKICH

potrzebna: jednego do składu, drugiego do warsztatu. Zgłoszenia natychmiastowe do: JABLOSKI, rue de Verquin, BETHUNE (P. de C.).

(1390)

UCZEŃ RZEŹNICKI

lub chłopiec, który już w tym zawodzie pracował, potrzebny od zaraz. Zgł: ANDRZEJEWSKI Jan, route Nationale, — SALLAUMINES (P. de C.). (1393)

Czytajcie i prenumerujcie „Narodowca".

BIURO POŚREDNICTWA, na powiat Ostrów — Kępno — Kalisz — Jarocin — Krotoszyn, i inne powiaty. Kupno — Sprzedaż — Dzierżawy: nieruchomości, domów, gospodarstw, folwarków, parcel budowlanych. Lokata pieniędzy na dobrych warunkach. Pierwsza hipoteka gwarantowane, złote w złocie. Wszelkiego rodzaju zastępstwo w sprawach majątkowych, hipotecznych, administracyjnych itd. — Zamacham, iż moje biuro jest samodzielne i nie ma nic wspólnego z innymi biurami ogłaszającymi się w dziennikach polskich we Francji. Polecam się zupełnemu i rzetelnemu zaufaniu.

(—) Tomasz ANDRZEJEWSKI
OSTRÓW Wlkp., Rynek 31. M. 4.
(67 pt.)

JEDYNY polski

Tłumacz Przysięgły

przy Najwyższym Sądzie w Paryżu.

Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin.
Najtańsze ceny dla pracujących.
Porady prawne i sprawy sądowe.

Doktor praw Uniw. Paryskiego

Leon Jerzy Szelągowski

3, rue Dulong, — PARIS XVII.

Doktór Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.
Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86.

Szczęście w nieszczęściu!

Używajcie mydła

LA GIRAFE

dającego nadzwyczaj obfitą pianę

ZEST 10 SPECJALNOŚĆ LEVER

SPRZEDAŻE.

KAWIARNIA-DANCING

do odstąpienia. Zgłaszać się do: STRADY Raoul 7, rue Pasteur, BILLY - MONTIGNY (P. de C.) (1379).

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM

zgubiony paszport polski, wystawiony na nazwisko Stanisława DOROSZA — przez Urząd Emigracyjny w Myslowicach w 1932 r. (3238 ag.)

Ogłaszajcie się w „NARODOWCU"

BOGACTWO!

zdobędziecie, kupując 10-ki

Losów Loteryjnych „LOTERIE NATIONALE"

na najbliższe ciągnienie

Pół losu: 32,50, ćwierć losu: 27,50, dziesiątka: 11 frs., karnet 10 dziesiątek mieszanych numerów: 110 frs., Poszetka 10 losowych: 15 frs.

H. LEROY

15, Rue du Palais Ribour, 15
LILLE (Nord).

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM wysyłamy zupełnie darmo broszurę o najnowszym sposobie leczenia chorób i przedłużenia okresu życia płodnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: LABORATOIRE NASCO, — 8, Faubourg Poissonnière, PARIS X. (102 ag.)

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

73) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XIII.

Nie było złudzeniem, jak się Zosi zdawało, że jadąc do Melun w odwiedziny do Ewy, usłyszała na jednej ze stacji głos Stefana Wernera. Stefan, ujrzawszy w przejeździe piękną twarz ukochanej, nie mógł powstrzymać okrzyku zdumienia. Od ślubu z nią żył on w ciągłej niepewności. Najgorętszym jego pragnieniem było ujrzeć młodą dziewczynę, którą ukochał z całego serca. Niestety, ważne obowiązki, choroba jednego z pacjentów, bardzo niebezpieczna i wymagająca wielkiej troskliwości z jego strony, przykuwała go do miejsca.

Czas tymczasem upływał, a młoda dziewczyna mogła opuścić szkołę, a w takim razie, gdyby stracił ślad, nie łatwo go będzie odnaleźć. Ciągle rozmyślał nad tym uparcie. Na trzeci dzień wreszcie chory czuł się znacznie lepiej, tak, że stała obecność lekarza nie była już konieczna. Stefan postanowił położyć kres niepewności. Dlatego też postanowił udać się w niedzielę do Lanson, aby dowiedzieć się czego kolwiek.

I oto kiedy jechał do Paryża, Zosia jechała w przeciwną stronę.

— Co to znaczy? — pomyślał. — Co się tu dzieje?

Pierwszą myślą jego było dowiedzieć się dokąd jechał mijający ich pociąg. Za chwilę stanął pociąg, którym dążył do Paryża, a równocześnie rozległy się nawoływania konduktorów:

— Bruncy! Bruncy! Dwie minuty postoju.

Werner wyjrzał przez okno i zapytał konduktora. Odpowiedź jaką otrzymał, uspokoiła go bardzo. Pociąg, który przejeżdżał, odchodził tylko do Mentrox. Stefan odetchnął swobodnie. Aby dowiedzieć się, gdzie przebywa Zosia, trzeba było jeszcze zwalczyć sporo trudności, była jednak jedyna pociecha, że dziewczyna nie opuściła Francji.

— Dokąd jedzie? — zadawał sobie po raz setny pytanie, — zapewne nie jedzie sama... Ojciec jej towarzyszy: Jaki jest powód tak rannej podróży? Chyba tylko wycieczka w okolicę Paryża?!

Naraz nagła myśl przemknęła mu przez głowę i aż zadrżał z radości.

— A jeśli jadą do Melun? Jeśli jadą do mnie? Pani Marton potrzebuje może mojej pomocy lekarskiej i dlatego jadą do mnie.

Chciałby wysiąść i pieszo przebyć drogę, jaką przejechał, ale było już zapóźno. Pociąg był już w biegu i nie zatrzymywał się aż w Paryżu.

— Co teraz robić? — pomyślał.

— Czy natychmiast powracać do domu, czy też tutaj rozpocząć poszukiwania?

Po chwilowym zastanowieniu odpowiedział sobie:

— Skoro już tutaj jestem, więc tutaj jeśli pociągi, odchodzi tu czorem lub jutro bankier powróci z córką do stolicy, a jeśli mi się uda, to przynajmniej będę wiedział, gdzie ich znajdę.

Postanowiwszy to, udał się do najbliższego urzędu pocztowego i nadał telegram do swej gospodyni o następującej treści:

„Jeśli pan Marton przybędzie do mnie, poprosić, aby zostawił swój adres paryski i zatelegrafować natychmiast do mego ojca".

Uczyniwszy to, zadowolony udał się na stację kolei podmiejskiej i kupił bilet do Lanson. Skoro wysiadł z pociągu, nie poszedł powitać rodziców, ale pospieszył do pensjonatu, gdzie przed kilku dniami znajdowała się jeszcze Zosia. Nerwowo zadzwonił u bramy wejściowej. Portjer ukłonił mu się uprzejmie i zaprowadził go do gabinetu, gdzie za chwilę zjawiła się dyrektorka szkoły. Nigdy dotychczas nie widziała lekarza, ale znała nieco jego rodziców.

— Bardzo mi miło poznać pana, — powiedziała. — Słyszałam o panu dużo dobrego. Czemu mogę przy pisać pańską wizytę ?

— Łaskawa pani, [illegible] dzewał się Stefan, — obawiam się, aby moje pytania nie były zbyt nie dyskretne...

— Dlaczego? — przerwała dyrektorka.

— Natychmiast pani wszystko wytłumaczę i mam nadzieję, że mi pani wybaczy. Wyjaśnienia, o które poproszę, są dla mnie bardzo ważne.

— Pytaj pan, doktorze, odpowiem na wszystko.

— Jest w szkole łaskawej pani lub była do niedawna uczenica, Zofja Marton ?

— Była, lecz niema jej już.

— Więc pan Marton zabrał córkę, jak miał zamiar?

— Tak. We skrzę ubiegłego tygodnia zabrał Zosię ze sobą.

— Pani Marton — odpowiedział lekarz, — w przejeździe przez Melun zachorowała nagle i mnie wezwano do niej. W czasie krótkiej nieobecności mojej, spowodowanej chorobą ojca, pan Marton zupełnie niespodziewanie opuścił Melun i nie zostawił [illegible] adresu w Paryżu. Tymczasem muszę się z nim zobaczyć w bardzo ważnej sprawie. Sądziłem, że może łaskawa pani będzie mogła mi wyjaśnić, gdzie zazwyczaj zatrzymuje się, gdy przyjeżdża do Francji.

— Zdaje mi się, że w hotelu „Royal", gdyż tam odwieziono bagaż Zosi. Nie mogę jednak pana zapewnić, czy tam jeszcze przebywa, gdyż zabrał córkę, aby zawieźć ją do matki.

— Wiem o tym. Pani Marton jednak na razie nie będzie mogła się widzieć z córką. Nie pozostanie mi zatem nic innego, jak dowiedzieć się w hotelu.

— To będzie najlepiej, gdyż niestety nie mogę panu nic więcej powiedzieć.

— I za to najserdeczniej dziękuję, lecz niech pani łaskawe pozwoli zadać sobie jeszcze jedno pytanie. Panna Marton miała w szkole oddaną przyjaciółkę... Zdaje mi się, że na imię było jej Dolly ?

— A tak, rzeczywiście. Dolly de Reverey, wspaniała dziewczyna.

— Czy nie przypuszcza pani, by panna Zofia powiedziała jej coś przed odjazdem o zamiarach ojca?

—Dziwiłoby mnie to bardzo. Zosia nic, a nic nie mogła wiedzieć o zamiarach ojca, [illegible] rozmawiała z nim bardzo krótko.

— Może później pisała do [illegible] jaciółki ?

(Ciąg dalszy nastąpi).

BRUAY FIRMY POLECANE naszym CZYTELNIKOM i OKOLICA.

JEŻELI PRAGNIECIE umeblować pokoje
JEŻELI ZALEŻY WAM na trwałych artykułach
w Waszym interesie, odwiedźcie

firmę MAYEUR-DESSAUX
71, i 102 rue Alfred Leroy przy parku - stadjonie w BRUAY EN ARTOIS.

Znajdziecie u nas najpiękniejszy i NAJWIĘKSZY WYBÓR
MEBLI, ŁÓŻEK, WÓZKÓW DZIECIĘCYCH,
wszelkiego rodzaju aparatów do OGRZEWANIA.
Specjalność łóżek dobrej jakości i Westfalskich pieców kuchennych

Wszystkie nasze ceny są stałe i bez rabatu. — Ułatwienia w płatności po przedłożeniu referencji. — Żądajcie naszych warunków, oszczędne rodziny doceniają je. (145 K.)

PROSZEK DO PRANIA, KTÓRY PERFUMUJE...

La lessive qui parfume...

...To proszek „Jeanne d'Arc", który, nie zawierający chloru i kwasu, czyści bez palenia i nadaje bieliźnie subtelny zapach. Paczka wystarczy na 100 litrów wody, a jego działanie równa się działaniu 3 kg. sody.

LESSIVE "JEANNE D'ARC"

CAŁY MAJĄTEK W JEDNEJ KIESZENI
na książeczce depozytowej Banku P. K. O.
wysoko oprocentowanej (3 - 5½ %)
BANK
Polska Kasa Opieki S.-A.
Kap. zakł. Zł. 5.000.000.—
Oddział w Paryżu, 23, Rue Taitbout, PARIS 9.
Róg Bd. Haussmann. — Tel. TAItbout 42-02.
Agencje: LENS (P. de C.), 1, Rue de Douai.
METZ (Moselle), 18, Rue des Augustins.
MONTCEAU - LES - MINES (S. et L.), 7, Rue Rouget de l'Isle.
TOULOUSE (Hte-Garonne), 8, Rue Bayard.
— 15 własnych placówek we Francji —
5 własnych gmachów w Paryżu i w Lens.

NAJSTARSZA
KLINIKA POLSKA W PARYŻU
POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI
Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostry i chroniczny, zapalenie PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej; SUROWIC i SZCZEPIONEK. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE. — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-iej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.
Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro Saint Michel.

OBECNIE JEST UDOWODNIONE!!
że siedzibą wszystkich chorób jest krew. Niema człowieka na ziemi, któryby nie cierpiał, nie cierpi lub nie będzie cierpiał. Jedynym powodem chorób jest zubożenie krwi. Krew zepsuta, nieczysta, jest częstym powodem chorób, — które bardzo często doprowadzają do śmierci. — Syfilis, tryper itd., choroby skórne i egzema, pryszcze, czerwone plamy itd. — pochodzą z zepsutej krwi
Przyczyny bólów należy zawsze szukać we krwi. TRZEBA WIĘC OCZYŚCIĆ KREW I USUNĄĆ NIECZYSTOŚCI, które ją zatruwają. JEDYNIE WEWNĘTRZNE LECZENIE, corzadnie zastosowane przez lekarza specjalistę wróci Wam zdrowie.
Listowne informacje bezpłatne.— Leczenie dyskretne przez korespondencję.
Przyjść lub pisać:
Mr. Le Docteur Polonais 9, Rue Monge Paris 5-ème

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje 30 lat)
Jerzy Lewiński Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac. Tłumacz Przysięgły
87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej
Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Śmiech!...
DZIĘKI PROSZKOWI POUDRE
FERNAND
Nie ma już więcej glist
Prawdziwy proszek zdrowia, który usuwa w JEDNYM DNIU glisty u dzieci i starszych.
NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK PRZECIW ROBAKOM! NAJBARDZIEJ DZIAŁAJĄCY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY!...
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.
Pudełko: 5 frs. Z braku tegoż, pisać:
PHARMACIE DEGRUGILLIER — Auchel (P. de C.)
Wysyłka za zaliczką bez podwyższenia ceny.

Czytajcie Ogłoszenia Drobne.

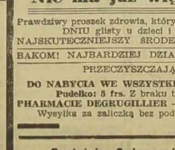

Odbiorniki G. Marconi posiadają wszystkie udoskonalenia i osiągają najwyższą dotąd znaną jakość.
JULES BRALERET
Boulevard Gambetta
MARLES - LES - MINES
Tel. 9. — Tel. 9.
Żądajcie, by Wam je przedstawiono i posłuchajcie... Nie mamy żadnych agentów lub filji.
Największe ułatwienia, najdłuższe gwarancje.

50.000 fr.!

może wygrać każda osoba, która w naszej firmie zamówi 1 szwajcarski kieszonkowy zegarek, nikel - chrom, z dobrym chodem za frs. 29 lub męski zegarek na rękę za frs. 45, lub damski zegarek za frs. 55, lub też 1 wieczne pióro najnowszego modelu z widocznym rezerwuarem za fr. 23. Jednocześnie z zamówieniem należy nadesłać rozwiązanie trzech następujących wyrazów:
? L - - - - n K - - - - w W - - - o ?
Są to nazwy trzech polskich miast. Do każdego zamówienia dodajemy darmo bilet „Loterie Nationale", który wygrać może
50.000 franków!
Nie zamykaj drzwi przed szczęściem
Wyślij jeszcze dziś swoje zamówienie, które może Ci przynieść bogactwo.

Premja bezpłatna!
Oprócz powyższego biletu, dodajemy do każdego zamówionego zegarka lub wiecznego pióra:
sygnet ze złota amerykańskiego
z wygrawirowanym monogramem zupełnie darmo. Prosimy przysłać rozmiar palca z papieru i żądane litery. — Płaci się przy odbiorze. — Zamówienia adresować:
Maison des Montres.
6, rue Caffarelli, NICE. (Alpes Maritimes).

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace, w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma, książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

A Saint ETIENNE
u Raymond GUIGNARD
18, Rue Lamendin, (naprzeciw Apteki)
BRUAY
Wielki wybór maszyn do szycia pierwszorzędnych marek
„Excelsior"
„Royal"
„Gritzner"
Poważna gwarancja. — Firma zaufania
Poinformujcie się przed zakupem.

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"
sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, ODŚWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM, wypróbowany praktyką ponad 50 l., ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE, jak LUPUS (WILK), SYKOZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ we wszystkich odmianach. RADYKALNIE I SZYBKO wylecza ZABURZENIA W OBIEGU KRWI I TRAWIENIA, małokrwistość, bezsenność, OSŁABIENIE OGÓLNE I PŁCIOWE (impotencja). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu SYFILISA we wszystkich jego stadjach, a także TUBERKULOZY PŁUC i KOŚCI, oraz CHORÓB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU. Już na 3—5 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i upajającą się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — BALZAM jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółową broszury, załączając 1 frs. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:
Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.
Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-89. — Piszcie swój adres wyraźnie.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare de St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES!!! (150-6)

Pierze Polskie
ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg.
Darte ręcznie po 55.— 65.— 80.— i 90 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg.
Na wyspy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach.
Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIET"

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.
WYMIANA ZŁOTYCH i PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.
BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły
A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu
istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.
Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 dalszemy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.
UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: AUTO - ECOLE 35, r. Boissy d'Anglas - métro: Madeleine, PARIS 8e
W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.
UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

CHORZY!
Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy — otrzymanych od naszych klientów:
PARYŻ, 24 marca 1936.
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jem i sypiam bardzo dobrze. Będziemie Panu dziękuję i zezwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy nie byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o poradę w interesie ich zdrowia. — Zucha Melicher, 3 Sentier Emile Zola a Cachan (Seine).
PARYŻ, 28 marca 1936.
Przesyłam Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będąc w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpiecznej operacji.
Polecłem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i upoważniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. KLIMEK Tomasz, 15, Passage de l'Espérance Paris 19-e.
PARYŻ, 15 lutego 1936.
Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po poradę. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyłem mi 3 kgr. w przeciągu 3 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — Mikołaj CARKOWICZ, 12, rue de Buci, Paris 6-e.
Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my was wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenaście sal operacyjnych.
WIELKA KLINIKA POLSKA
153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
blisko Gare du Nord i Gare de l'Est
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedziele i święta od 9 — 12.

CHOROBY KRWI MĘŻCZYZN I KOBIET.
Szybkie wyleczenie. — Natychmiastowy skutek za pomocą nowych metod o potrójnej działalności.
WE WSZYSTKICH WYPADKACH: TRYPRA, SYFILISU, EGZEMY,
wyleczenie gwarantowane.
WRZODÓW, KROST, UPŁAWÓW, ZAPALEŃ MACICY, HEMOROIDÓW, PIEGÓW
Konsultacje codziennie przez lekarzy specjalistów od godz. 9 do 20. W niedziele i święta do południa
Ceny bardzo umiarkowane! Ceny bardzo umiarkowane!
CLINIQUE DES CARMES,
PARIS (5) — 24 rue des Carmes — PARIS (5)
Dla prowincji, leczenie dyskretne przez korespondencję. (Wysyłka pocztą lub płatne listonoszowi.)

WIELKA LECZNICA POLSKA
10, Boulevard Sebastopol, 10. — PARYŻ IV,
Tel. Archives 79-53 (3-cie piętro) — Metro: Chatelet
Leczy się: CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia. CHOROBY WENERYCZNE, MOCZO - PŁCIOWE i SKÓRNE, CHOROBY DZIECIĘCE, KOBIECE i AKUSZERJA, żylaki, hemoroidy anemję i gruźlicę Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności: diatermia promienie ultrafioletowe.
PRZESWIETLANIE PROMIENIAMI X. — Badanie krwi i moczu.
Przyjęcia we wtorki, czwartki, soboty od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej wieczór. — W niedziele i święta od godziny 9-ej do 12-ej rano.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Leon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.